dOłatap ocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 67. — ROK XXXV.

SRODA

7. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Zwycięzcy z 4 marca.

Zwycięzcami dnia wczorajszego są sanatorzy, komuniści, socjaliści i wyzwolency Nie wiadomo jeszcze, jak podzielą się łupem po rozgromionych stronnictwach umiarkowanych, w każdym razie lwią jego część zabierze sanacyjna jedynka, która wprowadzi do nowego Sejmu około 120 swoich posłów. Ani myślimy zaprzeczać im sukcesu, naprawdę ogromnego sukcesu. Pójdziemy dalej i powiemy, że wypracowali go sumiennie 20 miesiącami swej bezprzykładnie nikczemnej walki z obozem praworządnym, swą nieznużoną kampanją oszczerstw, napadów, szykan, terroryzowania i korupcji. Prawda, że dziś słowo sanator oznacza to samo co deprawator życia publicznego, prawdą jest. że człowiek uczciwy odsuwa się ze wstrętem od tego bagna moralnego, nie zmniejsza to jednak doniosłości politycznej niedzielnego sukcesu jedynki. Jeden tylko fakt pocieszający obserwowaliśmy w tych wyborach: tysiące wyborców w s t y d z i ł o s i ę tego, że głos oddali na jedynkę. Troskliwie ukrywali kompromitującą kartkę, unikali rozmowy politycznej i zaprzeczali ze świętem oburzeniem podejrzeniom o sympatyzowanie z Bezpartyjnym Blokiem. Ten wstyd dowodzi, że deprawacja nie dosięgła jeszcze dna, że sterroryzowany czy bezczelną propagandą ogłupiony obywatel zachował jeszcze nietknięte w dużej mierze sumienie. Można na tym gruncie budować. Najbliższem naszem zadaniem będzie chronić w obywatelach ten skrawek niezabagnionej w nich moralnej istoty, jaki im pozostał, i zwolna go odbagniać, odczyszczać, dezynfekować. uprawiać i rozszerzać. Musimy z ich sumień uczynić funkcjonujący sprawnie i z automatyzmem sprężyny aparat odczuwania zła i protestowania przeciw niemu szybko, pewnie, stanowczo. Głos nasz będzie głosem na puszczy, jak długo wyborca pozostawać będzie przez sanację znieczulonym na nieprawości naszego życia publicznego. Dopóki ten stan potrwa, mogą sanatorzy swobodnie gubić generałów, terroryzować politycznie urzędników, upartyjniać administrację. napadać na dziennikarzy, wydawać miljony na swą wyborczą agitację, kpić z protestów Sejmu przeciw naruszaniu konstytucji. a wszelki protest uczciwych ludzi dusić dekretem prasowym. Ale my sumienie obywatelskie odbudujemy! Wtedy wyborca będzie się czemś więcej interesował, niż fałszywym obrazem gospodarczego dobrobytu. malowanym przez sanacyjnych artystów blagi. Wtedy wezwie was do porachunku — sanatorzy — za wasze zbrodnie i nikczemności. któremi wypełniacie od 20-tu miesięcy kronikę naszych dziejów.

W gruncie rzeczy wybory powszechne. w których po jednej stronie staje rząd ze swym obozem, a po drugiej ugrupowania niezawisłe i podczas których jedna ze stron t. j. rząd, stosuje wobec drugiej represje dekretu prasowego, muszą być karykaturą wolnych, demokratycznych wyborów. Cóż to jest za walka, w której jeden współzawodnik nie pozwala drugiemu drukować swoich odezw, polemik i krytyk, konfiskuje mu gazety, ulotki i afisze? Gdzież tu jest fair play, gdy jedna ze stron wyłącznie korzysta z używania przeciw drugiej swobody prasy, wolności wiecowania, reklamy kinowej, radjowej i afiszowej, z nacisku i wpływu władz, z pomocy policji, a druga wszystkich tych środków jest pozbawiona? Nie mówimy już o olbrzymich środkach finansowych, których stronnictwo takie, jak np. Ch. D. lub Piast, posiadać oczywiście nie może, a które z walki wyborczej czynią przedsiębiorstwo kapitalistyczne, zwyciężające według znanego prawa ekonomicznego każdą konkurencję, słabszą finansowo.

Aparat sanacyjny zwyciężył. „Przekonał" wyborcę, że oddając głos nie potrzebuje myśleć o żadnym programie politycznym, bo ktoś tam za niego myśli, — nie potrzebuje badać kwalifikacyj kandydata, bo ktoś je już zbadał, nie powinien chodzić na obce zgromadzenia i informować się o sprawach publicznych, bo ktoś byłby z tego niezadowolony. Mniejsza o to, że np kandydat jest protektorem sekciarzy, lub że lista zawiera nazwiska wrogów Kościoła i własności prywatnej, — wyborca obrobiony przez sanacyjną maszynę, utracił na kilka dni zdolność rozumienia pewnych spraw. Nie istnieją one w polu jego spostrzegania...

Powiedzieliśmy, że obok sanacji triumfatorem niedzielnym jest lewica. Istotnie. stwierdzić trzeba, że stare ośrodki socjalistyczne przeszły gwałtownie pod sztandar komunizmu, a na prowincji socjalizm zdobył ogromną ilość zwolenników. Niema prawie okręgu bez mandatu PPS., zaraza wtargnęła nawet do Wielkopolski. Nad znienawidzonym przez sanację Piastem bierze w b. Kongresówce górę półkomunistyczne Wyzwolenie Chłop i robotnik jest w swem głosowaniu stosunkowo bardziej niezależnym. Tem groźniejszą jest na przyszłość jego radykalizacja.

Stronnictwa umiarkowane zachowały swe kadry nienaruszone. W szczególności Polski Blok Katolicki zdobył wszędzie dziesiątki tysięcy głosów, świadczące o tem, że idee jego znajdują jak najszersze uznanie. Waliła w niego sanacja i zabrała mu wiele mandatów, ale gdy bitwa wyborcza zakończona. walka trwa dalej. Walka o Polskę katolicką, praworządną, demokratyczną. Walka o zdrowie moralne Narodu. Pobici pozostają na arenie...

Jan Matyasik.

P. P. S. CIESZY SIĘ.

Warszawa. (AW). O godz. 5 popołudniu ukazał się na mieście nadzwyczajny dodatek „Robotnika", zawierający zestawienie uzyskanych mandatów PPS. w 32 okręgach. PPS zdobyła dotychczas stwierdzonych 47 mandatów oraz 4 mandaty niepewne. W stosunku do liczby 34 posłów PPS. wybranych w r. 1922 oznaczałoby to poważne zwiększenie partji. Charakterystycznem jest. że mandaty PPS. rozrzucone są w wielkiej ilości okręgów niemal równomiernie.

Sprawy polsko-gdańskie nie będą badane w Genewie.

Gdańsk. (PAT.) Na porządku dziennym marcowej sesji Rady Ligi Narodów umieszczone były 3 sprawy polsko-gdańskie a mianowicie: 1) sprawa kontroli bezpieczeństwa i kontroli celnej w polskim basenie amunicyjnym na Westerplatte w Gdańsku 2) sprawa postoju polskich okrętów wojennych. 3) sprawa skarg kolejarzy przeciw skarbowi polskiemu przed sądami gdańskiemi. **Ze względu na podjęcie bezpośrednich rokowań polsko gdańskich w wymienionych 2 pierwszych sprawach** sprawy te będą zdjęte **z porządku dziennego sesji Rady Ligi Narodów.** Co zaś do 3 sprawy. to prawdopodobnem jest, że **sprawa ta również zostanie odroczona** ze względu na bardzo obfity materjał wypracowany w tej sprawie przez międzynarodowy Trybunał sprawiedliwości w Hadze. z którym to memorjałem organy Ligi Narodów nie będą się mogły na czas dostatecznie zaznajomić.

Porządek dzienny 49 sesji Rady Ligi Nar.

Genewa. (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przedpołudniem o godz. 11 na 49 sesję. Przewodniczy przedstawiciel Columbji Urritia. Na posiedzeniu poufnem ustalono ostateczny porządek dzienny sesji. Najważniejszemi sprawami są: memorjał Małej Ententy w sprawie przemytnictwa w St. Gothard, pozatem sprawa wydalenia węgierskich optantów z Siedmiogrodu, bułgarska pożyczka stabilizacyjna. portugalska pożyczka sanacyjna, mianowanie prezesa i członków komisji rządzącej Zagłębia Saary. kwestja budowy pałacu Ligi Narodów. wreszcie sprawozdanie komitetu finansowego i ekonomicznego.

Prace Ligi Narodów.

Genewa. (PAT). W ciągu marca odbędzie się z ramienia Ligi Narodów następujące zebrania: Komisja przygotowawcza do spraw rozbrojenia zbierze się w dn. 15 marca, w sprawach ekonomicznych obradować będzie komitet rzeczoznawców dla uproszczenia i ujednostajnienia nomenklatury, konferencja celna dla zniesienia zastrzeżeń w eksporcie skór i kości, komitet przygotowawczy konferencji statystyków. komitet ekonomiczny dla spraw współpracy intelektualnej, 12 marca zbierze się w Genewie komitet rzeczoznawców dla spraw społecznych i humanitarnych w celu omówienia spraw organizacji przyszłej bibljoteki Ligi Narodów oraz użycia 2 milj dolarów ofiarowanych przez J. Rockefellera na budowę i uposażenie tej bibljoteki.

Polska czyni Litwie ustępstwa.

OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (AW). „Kurjer Poranny" donosi z Genewy. że minister Zaleski oświadczył, iż Polska zdecydowana jest przejść do porządku nad wszystkimi osobliwościami noty Woldemarasa i przyjąć do wiadomości jedynie jego rzekomą gotowość do rozpoczęcia rokowań. **Polska pójdzie aż tak daleko, iż nie odrzuci Królewca, jako miejsca rokowań,** aby nie łać sposobności do nowego odwlekania rokowań przez tego rodzaju spory. Kwestja powyższa będzie omawiana między członkami Rady.

Aferą w St. Gotthard powinna się zająć Liga Narodów.

OPINJA MAŁEJ ENTENTY.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Genewy, że Mała Ententa na swej wczorajszej konferencji postanowiła nie czynić w sprawie afery przemytniczej w St. Gotthard żadnych więcej propozycyj. Mała Ententa jest zdania. że sprawa ta jest rzeczą Rady Ligi Narodów Stwierdzono arównież. że Mała Ententa sprawy tej nie uważa za kwestję sporną z Węgrami. Mała Ententa powołuje się w sprawozdaniu swem wystosowanem do Rady Ligi Narodów na interpelację skierowaną pod adresem rządu austrjackiego czy to, co dzienniki ogłaszają w sprawie St. Gotthard odpowiada faktom. Zdaniem kół miarodajnych **Mała Ententa zażąda od Rady Ligi Narodów przedewszystkiem w tej sprawie sprawozdania stałej komisji wojskowej.**

Konferencje ministrów M. Ententy.

Warszawa. (PAT.) „Petit Parisien" omawiając konferencję ministrów państw Małej Ententy donosi z Genewy. że Briand i Marinkovic przyrzekli miistrowi Titulescu zupełną solidarność. Przedstawiciele Małej Ententy zgodzili się na to. że państwo któreby odrzuciło pośrednictwo Ligi Narodów mające na celu zawarcie paktu regjonalnego zajęłoby tem samem stanowisko ewentualnego napastnika. Pozatem Titulescu poinformował Benesza Marinkovica o rozmowach swych z Mussolinim i Stresemannem, w ciągu których nigdy nie zapominał o interesach swoich sprzymierzeńców.

Radicz za unią celną S. H. S. z Austrją.

Białogród. (PAT.) Stefan Radicz wygłosił wczoraj mowę, w której oświadczpł się za unją celną Jugosławji z Austrją i z Niemcami. Jeżeli unja taka dojdzie do skutku. powiedział Radicz, wówczas Jugosławja będzie mogła swoje produkty rolnicze sprzedawać wzamian za brzęczące złoto i pokryć swe zapotrzebowanie maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

W Białymstoku i Siedlcach po 2 mandaty

Białystok. (PAT). Okr. Nr. 5. Uprawnionych 245.945, oddanych 173.345, ważnych 169.055, nieważnych 4 270 Poszczególne listy otrzymały: Nr 1 — 50.355; Nr. 3 — 17.705; Nr. 5 — 140; Nr. 7 — 781; Nr. 11 — 2166; Nr. 18 — 19.308; Nr. 20 — 1583; Nr. 25 — 38 925; Nr. 33 — 22.079; Nr. 37 — 7; Nr. 38 — 12; Nr. 39 — 18.993. Podział mandatów: **Nr. 1 i Nr. 25 po dwa mandaty**; Nr. 18 i Nr. 39 Obóz rolników po jednym mandacie.

—oo—

Siedlce. Okręg Nr. 3. Uprawnionych do głosowania 137.574. oddano 112 085, ważnych — 110.795. unieważnionych 1110. Lista Nr. 1 — 19.508; Nr. 2 — 12.377; Nr. 3 — 23.903; Nr. 4 — 1858; Nr 5 — 1622; Nr. 10 — 1049; Nr. 11 — 2164; Nr. 18 — 2963; Nr. 24 — 28 525; Nr. 25 — 16.614; Nr. 33 — 704; Nr. 38 — 3198. Podział mandatów: Lista Nr. 1— 1 mandat; Nr. 3 — 1 mandat; Nr. 25 — **2 mandaty.**

ZRADYKALIZOWANA LUBELSZCZYZNA.

Lublin. (AW). Według dotychczasowych obliczeń wyniki wyborów w okręgu Lublin—Chełm—Lubartów przedstawiają się następująco: Wyzwolenie 2 mandaty; Jedynka 1 mandat; PPS. 2 mandaty; Lewica chłopska lista nr. 36 — 1 mandat. Przy poprzednych wyborach w r. 1922 zyskały Wyzwolenie 2 mandaty; PPS 1; Piast 1; Blok mniejszości 1 mandat.

W OKRĘGU RZESZOWSKIM.

Rzeszów. (PAT.) Wyniki wyborów w okr. 47 powiaty Rzeszów — Jarosław — Przeworsk — Łańcut — Nisko (wojew. lwowskie). Nr. 1 — 24 451 — 1 mandat. Nr. 2 — 14.030, 1 mandat. Nr. 3 — 5.000 bez mandatu. Nr. 10 — 6[illegible].514, 4 mandaty, Nr. 14 — 10.781, bez mandatau. Nr. 17 — 12.764 bez mandatu, **Nr 24 — 10.741 bez mandatu. Nr. 25 — 22.[illegible]00 — 1 mandat,** Nr. 30 — 11.351 bez mandatu, Nr. 33 — 500 bez mandatu, Nr. 36 (PPS. Lewica) [illegible].050 bez mandatu.

—o:o—

Wyniki w poszczególnych powiatach.

Maków. Uprawnionych 36.794. Głosujących 27.654. Nieważnych 113 głosów. Lista Nr. 1 — 5.430. Nr. 2 — 2.110. Nr. 3 — 2.343, Nr. 10 — 11. Nr. 14 — 6.890, Nr. 17 — 188, Nr. 24 — 957, Nr. 25 — 6.386, Nr. 30 — 2.964, Nr. 37 — 2. Nr. 38 — 246, Nr. 39 — 16.

Limanowa. Głosowało 33.162. Nieważne 180. Lista Nr. 1 — 11.466. Nr. 2 — 2 614. Nr. 3 — 75. Nr. 10 — 2.474. Nr. 14 — 176, Nr. 17 — 162. Nr. 25 — 5.423, Nr. 30 — 3.523, Nr. 38 — 69, Nr. 37 — 26. Nr. 24 — 218.

—o:o—

O czem piszą inni?...

Obóz katolicki spodziewał się porażki.

W artykułach niedzielnych, pisanych tuż przed rozstrzygającą walką o mandaty, nie było prawie żadnych przewidywań co do wyniku wyborów. Wszystkie obozy oczekiwały obliczeń w wielkiem napięciu i liczyły się z możliwością klęski. Bezpartyjny „Polak-Katolik" z przebiegu propagandy przedwyborczej wróżył sukces stronnictwom radykalnym.

„Przedstawicielom stronnictw narodowych niemal siłą zamknięto usta w prasie i na wiecach w czasie prawie całego okresu przedwyborczego. Nie dano im możności zapoznania i uświadomienia szerokich kół ogółu społeczeństwa o doniosłych zadaniach przyszłego Sejmu i o niebezpieczeństwach, jakie zagrażają Kościołowi i religji ze strony żywiołów radykalnych.

Natomiast otworzono upusty brutalnej przemocy i dzikiej, nieznanej dotychczas w naszym kraju, propagandzie przedwyborczej żywiołów, które niewiele mają wspólnego z naszemi tradycjami religijnemi i narodowemi. Jarmarczny hałas... przekupni politycznych zagłuszył i oszołomił chwilowo mało uświadomione rzesze wyborców".

Szczególnie ciężkiem było i jest położenie niezależnej prasy umiarkowanej.

Żydzi okazali wielką solidarność.

„N. Dziennik" uradowany zwycięstwem dr. Thona, nie szczędzi komplementów żydowskim wyborcom.

„Żydostwo krakowskie zdało chlubnie, celująco egzamin swej politycznej dojrzałości! Dopisał lud żydowski, dopisała nasza wspaniała, cudowna wprost młodzież, dopisała inteligencja żydowska, dopisała kobieta żydowska wszystkich sfer i kół.

Moszkowie i rozbijacze przepadli sromotnie. Aguda, Bund i Poale Sjon powinny wyciągnąć naukę ze swojej wczorajszej druzgocącej klęski".

P. Thon dostał o półtora tysiąca głosów więcej niż w 1922 r., chociaż wówczas „Aguda" nie szła osobno.

Jak to często bywa, żydzi w czasie kampanji wyborczej kłócą się między sobą, ale w decydującym dniu idą solidarnie.

Wybory w gminie Piaski-Wielkie.

woj. krakowskiego.

W żadnym chyba lokalu wyborczym Rzeczypospolitej Polskiej nie działy się takie nieformalności, jak w lokalu wyborczym w Piaskach Wielkich. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że conajmniej 25 proc. określonych ustawą wyborców nie było wciągniętych na listę wyborczą, skutkiem czego powstały pod lokalem wyborczym awantury i przekleństwa pod adresem naczelnika gminy, który całą winę spychał na pisarza gminnego, a ponadto imiona 15 proc. wyborców, wciągniętych na listę wyborczą były mylne i niezgodne. Lokal wyborczy był obstawiony ze wszystkich stron agitatorami „sanacji", którzy wprost w bestjalski sposób napadali na wyborców, wydzierając im z ręki przygotowane do głosowania numera, a wkładając przemocą jedynkę. Wyborca udający się do urny wyborczej był napadany w lokalu wyborczym przez stado hjen B. B. W. R. i niejednokrotnie z obawy zmuszony był oddać Nr. 1. Napiętnować tu należy zachowanie się zastępcy wójta i niejakiego Edwarda Czorta, którzy w samym lokalu wyborczym przeprowadzali kontrolę numerów przed głosowaniem, a tych, którzy im nie chcieli okazać kartek, nazywali zdrajcami itp. obelżywemi wyzwiskami. W takich oto warunkach udawał się wyborca do urny wyborczej w Piaskach Wielkich. Straż obywatelska, mająca za zadanie utrzymać zgodne z ustawą wyborczą przepisy, sama agitowała i rozdawała bloczki Nr. 1. — Podając więc powyższe streszczenie, prosimy Szanowną Redakcję o opublikowanie w „Głosie Narodu" tych nadużyć i zamachów ze strony naganiaczy listy sanacji na wolność obywateli i wyborców Niepodległej Polski i podnieść tą sprawę u odpowiednich czynników rządowych.

Jeden za wielu.

—o—

Klęska Katolickiej Unji.

Poniosła klęskę również 30-stka. W Zachodniej Małopolsce jedynie dwóch jej kandydatów uzyskało mandaty, a mianowicie ks. prałat Madej w okręgu Biała—Wadowice i dotychczasowy poseł ks. Czuj w okręgu Tarnów—Dąbrowa. Przepadli: w okręgu Bochnia-N. Sącz hr. Adam Stadnicki i w okręgu Jasło-Gorlice p. Greis, dotychczasowy poseł. Obaj wybrani księża należą do Str. Katol. Ludowego.

W Wielkopolsce i na Pomorzu Katolicka Unia nie zyskała mimo szalonej agitacji ani jednego mandatu. Głosy sanacyjne padły tam na N. P. R. lewicę.

Wybory do Senatu.

NA KOGO GŁOSOWAĆ?

Wybory do Sejmu skończone. Czekają nas jeszcze wybory do Senatu. Odbędą się w atmosferze, którą wywolują wyniki wyborów sejmowych. Wyniki nie pocieszające. Blok bowiem rządowy odniósł swoje otrębywane teraz zwycięstwo kosztem centrum i kosztem prawicy; lewicy zaś nie tknął, a owszem, jeśli chodzi o PPS., jej stan posiadania wzmógł. Wynik to — powtarzamy — dla żywiołów umiarkowanych i państwowych nie pocieszający, dla przyszłości zaś naszego życia społecznego — wprost groźny.

Atmosfera, wywołana tymi wynikami, nie może, nie powinna jednak w niczem wstrzymać pracy w kampanji wyborczej do Senatu na rzecz listy Nr 25 „Polskiego Bloku Katolickiego". Owszem, przeciwnie!

Na naszym terenie, na terenie krakowskiego województwa, będziemy mieli do czynienia z trzema listami, między któremi rozstrzygnie się walka o Senat. Są to listy Nr 1, 2 i 25. Inne listy mają szanse znikome, lub (jak 24) wręcz żadne.

Z tych list „dwójka" socjalistyczna nie może wywoływać żadnych wątpliwości. Jest to lista stronnictwa wrogiego zarówno naszym ideałom religijno-narodowym, jak i kierunkowi gospodarczo-społecznemu, na którym opieramy przyszłość naszego państwa. Musi się ją zwalczać stanowczo i otwarcie.

Lista Nr 1 reprezentuje obóz rządowy, a więc sztuczny zlepek, na który składają się najsprzeczniejsze żywioły. Dla katolików lista Nr 1 na terenie województwa krakowskiego jest niemożliwa. Stoi na niej p. St. Nowak, b. senator, prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Nie jest to człowiek nieznany. Owszem, przeciwnie!

P. St. Nowak odegrał na ostatnim Zjeździe walnym Z. N. S. P. w Warszawie szczególną rolę. Na porządku dziennym tego zjazdu stała sprawa okólnika min. Bartla w sprawie praktyk religijnych. Żądano energicznego protestu przeciw temu zarządzeniu ministra i krytykowano prezydjum z powodu nie dość stanowczego wystąpienia przeciw niemu.

Wówczas p. Nowak złożył następujące oświadczenie:

„Zgóry zastrzegłem się, iż okólnik min. Bartla mnie także (!) niesłychanie dotknął; tutaj potrzeba jednak dużo rozwagi, nie można takich rzeczy zwalczać w sposób wiecowy. My się znamy na tych sprawach i wiemy, z kim (!) mamy do czynienia. **Wiemy, że mamy państwo w państwie i częstokroć nasze wysokie i mocne władze administracyjne musiały, niestety, kapitulować. Ale proszę o cierpliwość! Na radykalizmie — oświadczam — nie brakuje mi".**

Można sobie na podstawie tego przemówienia urobić należyty pogląd na stosunek p. Nowaka do zagadnień religji i wychowania...

Słusznie też pisał niedawno „Lud Katolicki", organ Stronnictwa Katolicko-Ludowego, pod adresem zwolenników listy Nr 1:

„Listę tę zostawmy tym, dla których katolicyzm jest rzeczą co najmniej obojętną".

W tych warunkach nakazem chwili jest skupienie żywiołów umiarkowanych i katolickich około listy Nr 25. Nie może jeden głos uświadomionego katolika paść na listę, na której stoi p. St. Nowak.

Wyrażamy nadzieję, że ci, którzy przy wyborach sejmowych głosowali na listę Nr 30 („Katol. Unji Ziem Zachodnich") głosy swoje oddadzą teraz na listę Nr 25; do Senatu bowiem listy Nr 30 nie zgłoszono.

Spodziewamy się, że również i zwolennicy przepadłej zupełnie w naszem województwie listy Nr 24 porzucą przegraną sprawę, a oddaniem głosów na listę Nr 25 wzmogą szanse jedynego ugrupowania, które reprezentuje katolicką część społeczeństwa.

Tego od nich domaga się wierność sztandarowi, z którym poszli do wyborów: — katolicyzm! Poparcie przez nich listy Nr 1 lub oddanie głosów na przepadłą „24", byłoby działaniem na szkodę katolicyzmu. W. Z.

Wyniki wyborów do Sejmu.

Wielki sukces jedynki i stronnictw lewicowych.

Kraków Nr. 42 okręg podmiejski. Nr. 1 — 38.661 głosów — 2 mandaty, 2 — 74.051 — 4 mandaty, 3 — 14.556, 7 — 3.456, 10 Str. Chłopskie — 26.412 — 1 mandat, 14 — 12.909. 17 — 10.503. 24 — 11.183, 25 — 20.721 — 1 mandat.

Okręg 16 Kalisz, Turek, Wieluń. Nr. 1 — 27.897 (1 mandat), Nr. 2 — 31.216 (1 m.), Nr. 3 — 56.918 (3 m.), Nr. 10 — 21.000 (1 m.), Nr. 24 — 18.423 — bez mandatu, Nr. 25 — 22.187 (1 mandat).

Okręg 58 Krzemieniec, Dubno, Ostróg. Nr. 1 — 76.412, Nr. 8 — 32.187, Nr. 18 — 327, Nr. 19 — 2.276, Nr. 20 — 2.105, Nr. 33 —12, Nr. 36 — 6, Nr. 22 — 41.886. Na poszczególne listy przypada następująca ilość mandatów: Nr. 1 — 2 mandaty. Nr. 22 — 2 mandaty, Nr. 8 — 1 mandat. Nr. 18 — bez mandatu.

Okręg 6 Grodno. Nr 1 — 47195, Nr 2 — 8962, Nr 13 — 11879. Nr 18 — 12430, Nr 20 — 22500. Nr 25 — 22879.

Okręg 64 Święciany. Lista Nr 1 — 2 mandaty, Lista Nr 2 — 1 mandat, Lista Nr 18 — 3 mandaty.

Okręg 60 Pińsk. Lista Nr 1 — 2 mandaty. Nr 2—39 — 1 mandat, Nr 8 — 1 mandat, Nr 18 — 1 mandat.

Okręg 40 Cieszyn. Nr 1 — 3 mandaty, Nr 2 — 1 mandat. Nr 18 — 2 mandaty, Nr 38 — 1 mandat. (Z listy Nr 38 kandydował p. W. Korfanty).

Okręg 28 Krasnystaw. Nr 1 — 1 mandat, Nr 10 — 3 mandaty, Nr 2 — 1 mandat, Nr 3 bez mandatu.

Okręg 18 Piotrków. Uprawnionych 174.682. Głosowało 151.250. Nr 1 — 1 mandat. Nr 2 — 2 mandaty, Nr 17 — 1 mandat.

Okręg 12 Grojec. Nr 1 — 37.093 (2 mandaty), Nr 2 — 25.625 (1 mandat), Nr 3 — 24.963 (1 mandat), Nr 10 25.548 (1 mandat), Nr 24 24.724 (1 mandat).

Okręg 13 Łódź. Uzyskane mandaty zostały rozdzielone w stosunku następującym: Z listy Nr 2 otrzymali mandaty pp.: Ziemięcki, Korolski i Kronig. Z listy Nr 1 min. Czechowicz, Nr 18 — Dr Rosenblatt, z 37 — Bittner i Rosiak.

Okręg 38 Królewska Huta. Lista Nr 1 — 2 mandaty, Nr 2 bez mandatu, Nr 18 — 2 mandaty.

Konin okręg 15. Nr. 1 — 15.488 głosów, 2 — 51.259 — 2 mandaty, 3 — 51.304 — 2 mandaty, 10 — 14,058, 18 — 19.450 — 1 mandat, 24 — 20.387 — 1 mandat, 25 — 6.330.

Łódź województwo (5 okręgów wyborczych). Otrzymały: Nr. 1 — 4 mandaty, 2 — 9 mand., 3 — 7 mand., 10 — 3 mand., 18 — 4 mand., 24 — 1 mand., 25 — 1 mand., 37 (niezawiśli socjaliści) — 2 mandaty.

Łomża okręg 7. Nr. 3 — 2 mandaty, 1 — 1 mandat, 24 — 1 mandat.

Okręg 40 Cieszyn. Nr. 1 — 78.397 — (3 mand.), 2 — 41.213 (1 mand.), 11 — 2.483, 17 — 2.142, 18 — 49.446 (2 mand.), 38 — 44.142 — (1 mandat).

Okręg Nr. 43 (Wadowice). Nr. 1 — 41.275, 2 mandaty, Nr. 2 — 43.575 — 2 mandaty, Nr. 3 (Wyzwolenie) — 25.670, 1 mandat, Nr. 14 (Stapiński) — 8.856, bez mandatu, Nr. 17 — 2.753, bez mandatu, Nr. 24 — 11.056, bez mandatu, **Nr. 25 — 20.998, 1 mandat** (prof. Werszler), Nr. 30 — 20.256, 1 mandat (Ks. Madej), Nr. 36 — 527, bez mandatu, Nr. 37 — 160, bez mandatu, Nr. 38 — 787, bez mandatu, Nr. 39 — 915, bez mandatu, Nr. 10 — 4.275, bez mandatu.

Żywiec. Uprawnionych 48.963. Głosowało 36.684. Nieważnych 115 głosów. Nr. 1 — 6.905, **Nr. 2 — 15.534**, Nr. 3 — 4.469, Nr. 14 — 1.409, Nr. 17 — 419. Nr. 24 — 2.668, **Nr. 25 — 3.031**, Nr. 30 — 1.867, Nr. 37 — 81, — Nr. 38 — 4, Nr. 39 — 182.

Tarnów okręg 45. Nr. 1 — 31.146 — 2 mandaty, 2 P. P. S. — 19.123 — 1 mandat, 3 — 187, 5 — 267, — 10 (Stron. Chł. — 2 909, 14 (Stapińczyk) — 16.644, 17 — 8.794, 20 — 11.905, **25 — 62.090 — 3 mandaty**, 30 — 36.146 — 1 mandat.

Okręg 46 Jasło—Tarnobrzeg. Poszczególne listy otrzymały:

Nr. 1 — 32.875 — 2 mandaty, 2 — 14.336, 3 — 3.116, 10 — 14.057, 12 — 1.060, 14 — 43.986 — 2 mandaty, 17 — 8.672, 24 — 3.749, **25 — 38.615 — 2 mandaty.**

Łuck. Nr. 1 — 35.450 (1 mandat), Nr. 2 — 32.994 (1 mandat), Nr. 3 — 35.834 (1 madat), Nr. 24 — 20.089 (1 mandat).

Okręg 8 Ciechanów. Lista Nr. 1 — 20.981 (1 mandat. Nr. 2 — 24.837 (1 mandat), Nr. 3 — 39.397 (1 mandat), **Nr. 24 — 33.173 (1 mandat).**

Lida. Lista Nr. 1 — 4 mandaty (61.251 gł.), Nr. 25 — 1 mandat (17.681 gł.), Nr. 41 — bez mandatu.

Okręg 59 Brześć nad Bugiem, Kobryń, Prużana, Kossów, Drohiczyn, Kamień Koszyrski. Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 19 — 3 mandaty.

Okręg 7 Łomża, Kolno, Ostrołęka, Szczuczyn. Nr. 1 — 23.248 (1 m.), 3 — 36,268 (2 m.), 24 — 35.316 (1 m.).

Okręg 2 Warszawa, Radzymin, Mińsk Mazowiecki. Nr. 1 37.093 (2 m.), 2 — 25.625 (1 m.), 3 — 24.963 (1 m)., 10 — 25.542 (1 m.), 24 — 24.724 (1 m.).

Okręg 9 Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk. Nr. 1 — 23.349 (1 m.), 2 — 38.265 (2 m.), 3 — 36.602 (1 m.), 24 — 19.996 (1 m.).

Okręg 35 Poznań wieś, Śrem, Leszno, Rawicz. Nr. 7 — 21.260 (1 m.), 21 — 30.999 (1 m.), 24 — 19.677 (1 m.), 25 — 28.590 (1 m.).

Poznań (okręg wiejski). Nr. 7 — 21.260 (1 mandat, Nr. 21 — 30.999 (1 mand.), Nr. 24 — 19.670 (1 mandat), Nr. 25 — 28.290 (1 mandat).

Bydgoszcz. Lista Nr. 2 — 34.095 (2 mandaty), Nr. 7 — 27.873 (1 mandat), Nr. 18 — 35.332 (2 mandaty). Nr. 21 — 13.690, bez mandatu, Nr. 24 — 2.794, bez mandatu, Nr. 30 — 15.429, bez mandatu. Nr. 34 — 7.640, bez mandatu, Nr. 38 — 12.843, bez mandatu, Nr. 43 — 15.833. bez mandatu.

Toruń. Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mandat.

Okr. 29 Tczew. Nr. 7 — 1 mandat (NPR. Chądzyński). Nr. 18 — 1 mandat. Nr. 24 — 2 mandaty. 25 — 1 mandat.

W Wielkopolsce.

W Wielkopolsce na 30 mandatów, otrzymały:

Lista Nr. 24 (Kat. Nar.) — 7 (dotąd 7, a z Chrześć. Narod. 12), **Nr. 25 P. B. K.** — 7 (dotąd 8, w tem 7 Ch. D. i 1 Piast), Nr. 7 N. P. R. prawica — 5, Nr. 21 N. P. R. lewica (sanacyjna) — 5 (dotąd obie N. P. R. miały 8 mandatów), Nr. 2 P. P. S. — 2 (dotąd 0), Niemcy — 4 (dotąd 2), Nr. 30 Kat. Unja (sanacyjna) pozostała bez mandatu).

Na Pomorzu.

Na Pomorzu na 14 mandatów, otrzymały:

Nr. 24 — 4 (dotąd razem z Ch. N. 7), **Nr. 25 — 3 (dotąd 3)**, Nr. 7 N. P. R. prawica — 3 (dotąd 3), Nr. 2 P. P. S. — 1 (dotąd 0), Nr. 18 Niemcy — 3 (dotąd 1).

Na Pomorzu jak i w Wielkopolsce, Niemcy uzyskali 7, zamiast dotychczasowych 3 mandatów.

Jest znamiennem, że w Wielkopolsce i na Pomorzu sanacja nie zdołała się zakorzenić. Mimo olbrzymiej agitacji, nie zdobyła ani jednego mandatu. Oprócz Niemców, powiększyła tam swój stan posiadania N. P. R. lewica, która popiera sanację, i P. P. S., która dotąd nie miała ani jednego posła, a teraz uzyskała 2 mandaty. W tych przemianach wyraża się w obu województwach zachodnich przesunięcie nastrojów politycznych na lewo.

Imperjum Brytyjskie w obecnem stadjum rozwoju.

Potężne w świecie politycznie i gospodarczo Imperjum Jego Królewskiej Brytyjskiej Mości, zwane powszechnie — aczkolwiek, jak to zobaczymy poniżej, w obecnej już chwili niewłaściwie: — „Imperjum Wielkiej Brytanji“, w ostatnich latach przebyło bardzo ciekawą, ale ogólnie mało znaną i dla narodów nie anglosaskiej rasy prawie pod względem prawno-politycznych pojęć niezrozumiałą ewolucję. Wyrazem tego szybkiego procesu zmian państwowo-organizacyjnych, który w przeważnej swej mierze dokonał się w konsekwencji wielkiej wojny światowej, były uchwały powojennych ogólno-imperjalnych konferencyj premjerów Wielkiej Brytanji i Dominjów, szczególnie konferencyj z roku 1923 i 1926 w Londynie. Obie te konferencje w specjalnych komisjach opracowały i następnie na plenarnych posiedzeniach aprobowały raporty, które stanowią jedyny pisemny wyraz powojennego stadjum ewolucji konstytucji imperjalnej, w której krystalizuje się obecnie organizacja imperjum.

Uchwalony na konferencji w r. 1926 — w rozwinięciu uchwał z r. 1923 — „Raport o stosunkach międzyimperjalnych“ (jak ten dokument oficjalnie się nazywa) nie jest kodyfikacją konstytucji imperjalnej, ale tylko stwierdzeniem i jurydyczną interpretacją istniejącego de facto stanu rzeczy i wysnuciem praktycznej procedury. Anglicy bowiem nie lubią kodyfikacji prawnej wogóle, przenosząc nad prawo pisane, którego zakres jest u nich bardzo skąpy, prawo zwyczajowe, które łatwiej nadaje się do interpretacji i naginania do poszczególnych faz ewolucyjnych i faktów życia. Tembardziej w dziedzinie konstytucyjnej imperjum, w którego dziejach właśnie elastyczność zwyczajów konstytucyjnych i płynąca stąd łatwość praktyki interpretacyjnej okazała się najwalniejszym czynnikiem wzrostu potęgi mocarstwowej i konserwacji państwowej. To też i uchwalony w r. 1926 raport konferencji wyraźnie podkreśla, iż „nie zyskałoby się nic próbą ustalenia Konstytucji dla Imperjum Brytyjskiego“; ogranicza się też jedynie do stwierdzenia, jakie praktyczne wskazania wypływają z obecnego stanu rzeczy i mają być w stosunkach międzyimperjalnych stosowane. Konstytucyjnie więc Imperjum, mimo swej praktycznej ewolucji zachowuje niezmiennie swą tradycyjną formę Imperjum Jej Królewskiej Mości, aczkolwiek treść życiowa uległa zmianom.

W obecnej swej fazie rozwoju Imperjum — jako całość i jedność — istnieje jedynie w personifikacji osoby władcy — Korony — i dlatego nazwa: „Imperjum Brytyjskie“ nie jest już dzisiaj ścisłą; jest to raczej: „Imperjum Jego Królewskiej Brytyjskiej Mości“. Imperjum to stanowią obecnie, uznane za „równorzędne w swym ustroju (statucie)“ „autonomicznie“, „pod żadnym względem swych spraw wewnętrznych nie podporządkowane sobie wzajemnie, jakkolwiek złączone przez wspólną wierność Koronie, swobodnie stowarzyszone jako członkowie brytyjskiej Społeczności narodów“ następujące jednostki: królestwo Wielkiej Brytanji (tj. Stara Anglja ze Szkocją); zorganizowane w formie Dominjów: Kanada, Federacja (Commonwealt) Australji, Nowa-Zelandja, Unja Południowo-afrykańska, Wolne Państwo Irlandji i Nowa Ziemia; dalej Irlandja Północna, Rhodezja i Indje; wreszcie t. zw. Kolonje Korony. Jak Wielka Brytanja, tak też i Dominja mają swe osobne rządy, odpowiedzialne przed parlamentem — jak osobny rząd ma także Rhodezja — ale całe Imperjum reprezentuje rząd Wielkiej Brytanji wobec świata międzynarodowego i prowadzi politykę zagraniczną. Ponadto jednak samoistnie występują w Lidze Narodów, jako jej członkowie osobni, zarówno Wielka Brytanja, jak i Dominja oraz (niezorganizowane jeszcze w Dominjum) Indje — i w traktatach międzynarodowych podpisuje każde przez swych reprezentantów oddzielnie, aczkolwiek w ramach jednolitej delegacji Imperjum Wielko-Brytyjskiego. Niezależnie atoli każde poszczególne Dominjum lub kilka razem mogą na własną rękę zawierać umowy międzynarodowe w swych własnych interesach partykularnych; mogą też wysyłać swych przedstawicieli dyplomatycznych i konsulów. Króla w poszczególnych dominjach reprezentuje gubernator generalny we wszystkich uprawnieniach Korony. W Londynie reprezentantami Dominjów są Wysocy Komisarze. Brytyjski sekretarz stanu dla kolonij nie jest zwierzchnią władzą rządów poszczególnych Dominjów, ale tylko organem pośredniczącym pomiędzy temi rządami a Koroną.

Zgodnie z tą interpretacją organizacji Imperjum, konferencja imperjalna z r. 1926 zaproponowała też i nową formułę tytułu króla a mianowicie w następującem brzmieniu, według szyku wyrazów w angielskim tekscie: „Jerzy V. z Bożej łaski, Wielkiej Brytanji, Irlandji i Dominjów brytyjskich za morzami, Król, Obrońca wiary, Cesarz Indji“.

Jan Chełmirski.

Na ziemiach Rzpltej.

Przyjazd Nuncjusza Marmaggi'ego do Polski.

Rzymski korespondent K. A. P., po audjencji u Mgra Marmaggi'ego, donosi nam, że nowy Nuncjusz opuści Rzym w poniedziałek dn. 12 bm. i przybędzie do Warszawy w środę dn. 14 bm. po poł. Nawiązując do rozmowy swej z Nuncjuszem, pisze: „Patrząc na fotografje nowego Nuncjusza, znane już w Polsce, odnosi się wrażenie, że Nuncjusz to człowiek surowy i ostry, gdy tymczasem w rzeczywistości jest on przystępnym i łagodnym w obcowaniu. Niema w nim nic sztucznego i wymuszonego, w oczach przebija się prostota i szczerość. Odznacza się bystrą orjentacją. W rozmowie ze mną zaznaczył, jak drogą mu jest Polska i Polacy, z którymi, jako jeńcami, zetknął się w czasie wielkiej wojny światowej, w szczególniejszy sposób biorąc ich pod swą opiekę. Cierpienia Polski nie były mu obojętne, gdyż Polska, narówni z Belgją, poniosły największe ofiary“. Msgr. Baldi, który śledził działalność Nuncjusza Marmaggi'ego w Bukareszcie, zapewnia, że Nuncjusz serdecznie opiekował się polskimi uchodźcami, napływającymi do Rumunji ze Wschodu. Mons. Marmaggi jest dobrym mówcą, zajmuje się żywo młodzieżą, zwłaszcza robotniczą, gdyż żywi szczególny afekt do robotników. Nowy Nuncjusz był często powoływany na posłuchanie do Papieża, gdyż Ojciec św., znający osobiście stosunki w Polsce, chciał sam udzielać wskazówek i informacji swemu nowemu zastępcy i następcy w Polsce“. (Kap.).

Terror na wiecach i w — szkole.

Z powiatu ropczyckiego piszą nam:

Agitatorzy stronnictw rządowych wyprowadzili już w naszym powiecie do walki wyborczej wszelkie możliwe środki.

Rozwiązuje się „prawnie“ wiece, lub rozbija się je „bezprawnie“ bojówkami i pałką, odmawia się sal na zebrania, chwiejnych wyborców przekonywa się wódką, czapką i papką, wywiera się nacisk na szynkarzy i trafikantów, na rodziców mających dzieci w szkole.

Wiecowe metody przenosi się również do szkoły i stosuje wobec młodzieży, rozagitowani bowiem nauczyciele z pod znaku „jedynki“ nie zdają sobie już sprawy czy uczą dzieci, czy tumanią wyborców po wiecach.

Wszak dopiero przed kilku dniami jeden agitator-profesor p. Ch. oświadczył publicznie w sądzie, że nastrój młodzieży w klasie do jego osoby był tak wrogi, że musiał go tłumić terrorem.

Zapytujemy odnośne władze szkolne: czy aprobują podobne wiecowe metody pedagogiczne stosowane do naszych dzieci?

Ropczyce, 29 II. 1928. **Rodzice.**

W procesie lwowskim zamknięto postępowania dowodowe.

W ciągu onegdajszego przewodu sądowego trybunał odczytał egzemplarze „Surmy“ z r. 1927 i 1928. Następnie obrona usiłowała postawić szereg wniosków o odczytanie aktów dotyczących niektórych oskarżonych, poczem przewodniczący ogłosił postępowanie dowodowe za zamknięte. Po pauzie odczytano 38 pytań w sprawie Atamańczuka i Werbickiego odnośnie do zasadności zarzutów zbrodni szpiegostwa, morderstwa i zdrady głównej, a odnośnie do innych oskarżonych co do zbrodni szpiegostwa i zdrady głównej. Końca procesu spodziewać się należy w środę lub czwartek przyszłego tygodnia.

Ciemnota ludzka jest wielka.

Tłum włościan i mieszkańców osady Uchań w pow. hrubieszowskim, napadł w czasie ćwiczeń strażackich na strażników, usiłując ich obić. Policja wraz ze strażakami przy pomocy sikawek odparła tłum, który oblany strumieniami wody rozproszył się. Napaść na strażaków wynikła na tle agitacji jakichś ciemnych indywiduów dowodzących ludności, iż straż ogniowa, to wymysł szatana.

—o—

STATYSTYKA BEZROBOCIA.

Według danych państw. Urzędu Pośredn. Pracy w okresie od 20 do 25 lutego ogólna ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 12.830 osób, w tem 3.300 pracowników umysłowych. W porównaniu do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych nie uległa zmianie.

WYBUCH ETERU W DZIAŁOSZYNIE.

W Działoszynie pod Wieluniem w czasie rewizji przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu niejakiego Icka Klebera, podejrzanego o przemycanie kokainy, nastąpił straszny wybuch, na skutek którego w jednej chwili cały dom objął pożar. W płomieniach zginęło troje nieletnich dzieci, kilkanaście zaś osób odniosło silne poparzenia.

STULECIE OSSOLINEUM.

Pierwszy zjazd bibljotekarzy polskich odbędzie się we Lwowie między 26 a 29 maja br. z okazji uroczystości związanych ze stuletniem istnieniem Ossolineum.

—o—

OFIARA CIEMNOTY. W Zaklinowie odebrała sobie życie 19-letnia Rachela Lachs, córka zacofanego ortodoksy. Przyczyną samobójstwa było zmuszanie dziewczyny do małżeństwa z upatrzonym przez rodziców chasydem.

B. BURMISTRZ ZAKOPANEGO SKAZANY ZA NADUŻYCIA. W sądzie okr. w Nowym Sączu zapadł wyrok w procesie przeciwko b. burmistrzowi Zakopanego, Pęksie, oskarżonemu o nadużycia na szkodę gminy i pobieranie łapówek. Pęksa skazany został na pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i zawieszeniem kary na pięć lat.

DEZERTERZY UCIEKAJĄ DO NIEMIEC. Z Grajewa donoszą, że niemieckie władze policyjne przekazały policji polskiej czterech mieszkańców pow. Łuckiego, L. Laufera, B. Rajnerta, G. Wajdnera i R. Piotrowskiego, którzy nielegalnie przekroczyli granicę w celu uchylenia się od służby wojskowej.

NIEUCZCIWY LISTONOSZ. W urzędzie pocztowo-telegraficznym w Chełmie Lubelskim ujawniono, że funkcjonarjusz Stan. Szwed systematycznie nie doręczał listów pieniężnych z Ameryki oraz wyjmował pieniądze z innych listów z zagranicy. Przeprowadzona u niego rewizja wykryła wiele listów zagranicznych, rozpieczętowanych, 101 marek używanych do listów zagranicznych i krajowych, 19 kart pocztowych z nieostemplowanemi znaczkami oraz inne znaczki odrywane od listów. Prócz tego znaleziono 23 dolary. Wysokości strat dotychczas nie zdołano ustalić. Aresztowany Szwed przyznał się do winy.

ZASYPANY PIASKIEM. We wsi Protasy, pow. białostockiego podczas kopania żwiru pod górą oberwała się ściana, grzebiąc 26-letniego Józefa Matawickiego i brata jego Kazimierza. Józef Matwicki poniósł śmierć na miejscu, natomiast Kazimierz uległ złamaniu nogi.

ANSZEL I ICEK SZMUGLOWALI RODZYNKI Z PRUS. Posterunek policji w Myszyńcu pow. Ostrołęckiego ujął przemytników Anszela Frajmana i Icka Gąsiora z przemyconemi z Prus Wschodnich 10 workami rodzynek.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM SZERZY SIĘ W WARSZAWIE. Mimo usilnej akcji ze strony organizacji społecznych i policji, haniebny proceder handlu żywym towarem panoszy się w Warszawie w zastraszający sposób. Ostatnio policji obyczajowej udało się wpaść na trop nowej szajki, na czele której stał żyd, Mitloch. Obydwuch zaaresztowano. Poniosą oni ciężką karę w myśl ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Z całego świata.

ANGLJA OBDARZA SWYCH PISARZY NAJWYŻSZEMI ORDERAMI. W najbliższych dniach spodziewany jest w Londynie szereg nominacji osób, mających otrzymać odznaczenie „Order of Merit“, najwyższego po orderze Podwiązki. Obecnie znajduje się w Anglji tylko szesnastu ludzi, obdarzonych zaszczytem orderu „Of Merit“. Na liście kandydatów obecnych stoi na pierwszem miejscu Rudyard Kipling, dalej dwaj inni pisarze: George Moore i Bernard Shaw.

KATASTROFALNE ŚNIEGI NA KAUKAZIE. Z Batumu donoszą o nadzwyczajnie obfitych opadach śnieżnych na przestrzeni położonej na południe od gór Kaukaskich. Komunikacja kolejowa i połączenia telegraficzne i telefoniczne są poprzerywane. W górach lawiny poczyniły nieobliczalne straty. W Batumie na skutek ciężaru śniegu zawalił się dom, w którego gruzach pięć osób znalazło śmierć, a cztery zostały ciężko poranione.

PODEJRZANA KATASTROFA AUTOMOBILOWA W OKOLICY BERLINA. W samochodzie pędzącym z Münchenberga do Strassburga nastąpił wybuch benzyny, który rozsadził motor. Nieszczęśliwego pasażera Dickowa, poddanego kanadyjskiego przewieziono do szpitala. Policja przypuszcza, że katastrofa była wywołana celowo, aby zagarnąć ubezpieczenie w wysokości 200 tys. marek niem.

WULKAN SANTORIN ZNOWU ZIONIE OGNIEM. Z Rzymu donoszą o nowym wybuchu wulkanu Santorin na morzu Egejskiem. Słupy ogniste w wysokości 300 m. buchają z jego krateru. W pobliżu wulkanu powstało 5 nowych kraterów, z których przy silnych detonacjach wypływa lawa.

Co oznaczą numery wyborcze.

Dla lepszej orjentacji podajemy jeszcze raz numery wszystkich list:

Nr 1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.
Nr 2. Polska Partja Socjalistyczna, P. P. S.
Nr 3. P. S. L. „Wyzwolenie“.
Nr 4. „Bund“.
Nr 5. Poale-Sjon.
Nr 6. Ukraiński Związek Narodowy (Ukraińskij Narodnyj Sojuz).
Nr 7. Narodowa Partja Robotnicza.
Nr 8. Ukraińskie Zjednoczenie Sel.-Rob.
Nr 10. Stronnictwo chłopskie.
Nr 11. Monarchiści.
Nr 12. Chłopskie Stronnictwo radykalne.
Nr 13. Jedność Robotniczo-Chłopska.
Nr 14. Związek Chłopski (Stapiński).
Nr 17. Zjednoczenie Narod.-Żydowskie w Małopolsce.
Nr 18. Blok Mniejszości Narodowych.
Nr 19. Sel. Rob. Lewica (Sel. Rob. Liwycia).
Nr 20. Ruska
Nr 24. Lista Katolicko-Narodowa.
Nr 25. Polski Blok Katolicki („Piast“ i Chrześcijańska Demokracja).
Nr 26. Ukraińska Partja Pracy.
Nr 30 Katolicka Unja Ziem Zachodnich.
Nr 33. Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu.
Nr 34. Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy.

Rzeczy ciekawe.

Zęby źródłem licznych chorób.

W medycynie zajmowano się niedawno kwestją, czy choroby zębów mogą spowodować śmierć w ludzkim organiźmie. Sprawa została wysunięta zarówno przez dentystów, jak i chirurgów, zajmujących się chorobami jamy ustnej. Amerykańscy uczeni utrzymują, że zapalenie mięśnia sercowego, wrzody w żołądku, czy dwunastnicy, zapalenie ślepej kiszki, podagra, reumatyzm, zapalenie nerek i wiele innych chorób mają swe źródło w infekcji jamy ustnej.

Pod tym kątem widzenia patrząc na przyczynę licznych chorób wewnętrznych, Amerykanie znaleźli taką radę, że przy lada sposobności wyrywają sobie zęby licząc, iż w ten sposób wyleczą daną chorobę.

Teorję amerykańską zwalczają lekarze europejscy, utrzymując, że np. zwapnienie arteryj, zaliczane przez Amerykanów do rzędu chorób, wywołanych przez infekcję jamy ustnej, jest tylko wynikiem złej przemiany materji.

Skąd się wzięło powiedzenie „węzeł gordyjski“.

Prawie wszyscy wiedzą co znaczy powiedzenie „węzeł gordyjski“ oraz każdemu jest znany sposób, w jaki rozwiązał go Aleksander Wielki. Ale mało kto wie, kim był Gordius, od którego pochodzi nazwa węzła. Otóż Gordius był prostym chłopem w Małej Azji i pewnego razu odpoczywając po pracy, ujrzał wielkiego orła, który siadł na jego taczce. Widząc w tem jakiś cud, udał się o wyjaśnienie do wróżki, która przepowiedziała mu zaszczytną przyszłość. Tak się złożyło, że Gordius w krótkim czasie pojął ową wróżkę za żonę. Pani Gordiusowa zajmowała się w dalszym ciągu wróżbiarstwem i w czasie rozruchów we Frygji przepowiedziała ludowi, że królem będzie ten, który przybędzie na zwykłej taczce. Dziwnym trafem tego dnia, kiedy według słów wróżbitki nieba miały dać Frygji widomy znak łaski, na plac przed świątynię wciągnięto na taczce Gordiusa z synkiem Midasem. W taki sposób Gordius został królem, a taczkę, która miała na swym dyszlu ów węzeł, poświęcił na cześć Jowisza. A wszystko stało się przy pomocy sprytnej kobiety.

Zapowiedź nowego talentu.

(Juljan Wołoszynowski: „Pan Twardowski“ 2 t. Warszawa 1927. Bibljoteka Beletr., tenże: „Potęga snu“. Warszawa 1928. Pod znakiem poetów. Wyd. Mortkowicza).

Ileż trzeba przewiać plew partactwa, aby natrafić na jedno zdrowe, plenne, wydajne ziarno talentu? Zetknięcie się z nim jest jedyną nagrodą dla miłującego literaturę piękną krytyka za przymus wertowania niezliczonych elukubracyj wszelakich pojętnych w naśladowaniu cudzych wzorów, ale nic mających od siebie nic nowego do powiedzenia rzemieślników lub zgoła zarozumiałych grafomanów. Odkrycie bowiem prawdziwego, świeżego a ciekawie zapowiadającego się talentu przemienia w uroczyste święto codzienną, szarą, żmudną pracę wprzęgniętego w jarzmo obowiązkowych sprawozdań badacza współczesnych zjawisk literackich — w święto żywego z żywym tworem obcowania, w święto objawiania się indywidualnego, samorodnego piękna duszy. W taką odświętną atmosferę przenosi nas również lektura utworów młodego warszawskiego poety — Juljana Wołoszynowskiego. Poety — bo poetą i tylko poetą jest autor „Potęgi snu“, aczkolwiek poza swojem pierwszem wystąpieniem (tomik poezyj z roku 1926 p. t. „Okulary“), posługuje się przeważnie prozą. Z powołania jednak jest lirykiem, a proza jego jest prozą poetycką, jest wprost poezją, tylko nie związaną ogniwami rymów, a płynącą wartko falą rytmicznych, wolnych zdań. Poematy prozą pisało już wielu poetów. Wołoszynowski stwarza atoli nowy gatunek literacki, dając w „Panu Twardowskim“, a szczególnie w drukującej się fragmentami na łamach „Tygodnika Ilustrowanego“ powieści o Słowackim nowy typ prozą pisanej powieści poetyckiej, typ powieści lirycznej. W tem skojarzeniu kontrastów: epickiej potoczystości wątku z liryczną kalejdoskopowością wrażeń kryje się niezwykły urok oryginalności, lecz także zapowiedź poważnego dla autora niebezpieczeństwa. W krótkich opowieściach, z rodzaju tych, które zostały w zbiorze p. t. „Potęga snu“ zawarte, łatwo przyszło Wołoszynowskiemu tego niebezpieczeństwa uniknąć, już jednak w „Panu Twardowskim“ (a jeszcze bardziej w powieści o Słowackim), niebezpieczeństwo to wybitnie się ujawnia — a to w niemożności dociągnięcia migawkowych wrażeń lirycznych do szerokiej skali epickiego toku, a przedewszystkiem w niemożności stałego utrzymania nastroju lirycznego bez popadnięcia w monotonję. Narazie trudności te Wołoszynowski obchodzi (ale nie pokonywa), wypełniając szerokie ramy rozdziałów barokowym przepychem słowa. Nielada wirtuozem, wprost mistrzem rytmicznej, sokami poezji napęczniałej prozy poetyckiej okazał się autor „Pana Twardowskiego“, w opowieści swojej przeprowadzając jeszcze jedną poetycką rewizję żywota i czynów sławnego polskiego czarnoksiężnika, tego „syna ziemianki, obywatela piekieł, dziś księżycowego lokatora“. A choć zasadniczo idzie autor za wątkiem legendy, jedynie niektóre jej motywy w mniej lub więcej swobodny sposób interpretując, choć rewelacyj nowych głębin duszy swego bohatera nie daje, jednak są w jego książce ustępy, narzucające się naszej uwadze swym zniewalającym czarem. Główna zaś tego czaru potęga kryje się w przedziwnym kunszcie formy, w olśniewającej magji słowa. Weźmy takie ustępy z „Pana Twardowskiego“, jak np.: pyszna w plastyce i umiejętności charakteryzowania paru śmiałemi określeniami galerja djabłów polskich na łyso-górskiem zebraniu; albo opis kuligu, porywający dynamiką krótkich, zwartych, bezorzeczeniowych zdań, samą swą budową i fonetyczną barwą współdziałających w wyrażeniu treści; to znowu obraz targowiska niewolnic w Stambule, zdumiewający rozrzutnem bogactwem języka oraz jego gorącym, jakby południowym kolorytem; to wreszcie w zgoła odmiennej tonacji językowej utrzymane, z ducha rubasznych staroszlacheckich facecyj i figlików poczęte przekomarzania małżeńskie imci pana Twardowskiego po upływie miodowych miesięcy itd. itd. — a będziemy mieli typowe tej magji słowa przykłady, tej magji zasadzającej się szczególnie na oryginalnej piękności stylu oraz na niezwykłem bogactwie języka. Bogactwo owo, przechodzące czasem wprost w marnotrawstwo, a nawet rozpustę słów, zasadniczo zjawisko zastanawiające u młodego pisarza — kryje w sobie również poważne niebezpieczeństwo, które u twórców barokowych prowadzi do przewagi formy nad treścią. Poprostu treść tę nadmiarem ornamentyki przytłacza i zadusza. Że Wołoszynowski przy pewnej dyscyplinie pisarskiej potrafi się tego niebezpieczeństwa ustrzec, tego dowodzą opowieści ze zbioru p. t. „Potęga snu“ (Warszawa 1928. Pod znakiem poetów. Serja nowa. Wydawnictwo J. Mortkowicza), równie piękną, poetycką prozą pisane, bardziej jednak w szafowaniu bogactwem słów oszczędne, w swym wewnętrznym nastroju jakby przyciszone i wysubtelnione. Jeżeli tonację wewnętrzną „Pana Twardowskiego“ stanowiła czerwień piekieł, to wyraz „Potęgi snu“ rozpływa się w błękicie marzenia. Trzy na ten zbiór składające się opowieści, to trzy błękitne wizje, wskrzeszające postacie Marji Panny, Joanny d'Arc oraz Beatryczy, umiłowanej florenckiego pisarza, których żywot ze snu poczęty, snem był na jawie, snem tak nudnym i nieziemskim, tak z codzienną rzeczywistością skłóconym, że jedynie łaska rychłej śmierci mogła go od pokalania uchronić i na całą wieczność nieprzerwanym uczynić. — Trzy opowieści, trzy sny, trzy symfonje marzenia.

J. Wołoszynowski stoi obecnie przed nową fazą swego twórczego rozwoju. Powieść o Słowackim i o roku 1863 — to już zamierzenia na wielką zakrojone skalę. Jeżeli autor „Potęgi snu“ zdoła w nich przezwyciężyć grożące mu niebezpieczeństwo, jeżeli potrafi należycie wyzyskać tkwiące w jego pisarskiem uzdolnieniu możliwości — to rzucona tu przez nas zapowiedź: rewelacji nowego, rzetelnego talentu stanie się faktem dokonanym! Oby!!

Rajmund Bergel.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 7 marca 1928.

Kraków. (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorol. i gospodarczy. 16.40 Odczyt p. t.: „O falach eteru“, wygł. prof. L. Wygrzywalski. 17.20 „Skrzynka pocztowa“ inż. Broniewski. 17.45 Audycja dla młodzieży: „Sprawiedliwość królewska“ opowiadanie z czasów Kazimierza Sprawiedliwego przez p. M. Mosoczową w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18.15 Transmisja z Warszawy. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.35 Odczyt p. t.: „Miłość i sztuka w życiu Kościuszki“, wygł. p. Z. Glińska-Stachowa. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30 Koncert poświęcony twórczości Witolda Maszyńskiego i Tadeusza Joteyki. Wykonawcy: pp. Helena Łowczyńska (śpiew), Olga Martusiewiczówna (fort.), Stanisław Mikuszewski (skrz.), Walery Dec (wiol.). Do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111). G. 12 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorolog., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram. 15 Komunikaty. 16 Odczyt. 16.40 „Skrzynka pocztowa“. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert. 19.05 Komunikat rolniczy. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t.: „Z biegiem rzek polskich — Brama Morawska“. (Dział „Krajoznawstwo“) — wygł. prof. Aleksander Janowski. 20.30 Koncert popularny muzyki czeskiej. 22 Sygnał czasu. 22.05 Komunikaty P. A. T. 22.20 Komunikaty.

Poznań. (344.8) G. 13.15 Koncert organ. przez firmę „Philips“. 17 Audycja dla dzieci. 17.45 Koncert. 19.15 47-ma lekcja języka francuskiego. 20.30 Wieczór muzyki czeskiej. 22 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal“.

Katowice. (422). G. 16.40 Odczyt. 17.20 Wykład języka polskiego. 13.15 Koncert popołudniowy z Warszawy. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy. 22 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Muzyka lekka.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Szymon Marmor, pianista.

W krakowskim światku muzycznym ma nazwisko Marmorów dobre brzmienie. W licznej rodzinie tej jest talent muzyczny zjawiskiem normalnem. Na szerszą arenę wystąpiło dotychczas dwóch braci, Jacques i Szymon, obaj pianiści. Jacques Marmor grał już z wielkiem powodzeniem w Berlinie i Paryżu, nie jest także obcym radjoamatorom polskim, którzy grę jego mieli sposobność poznać w trzech koncertach krakowskiego studja. Szymon Marmor zaś odbył przed niedawnym czasem debjut na estradzie Filharmonji warszawskiej, gdzie wykonaniem koncertu Liszta zdobył poważne uznanie prasy i publiczności. Te więc korzystne zdania krytyki stołecznej i dobra opinja lokalna, sympatja, jaką obaj młodzi muzycy cieszą się w sferach melomanów krakowskich, wytworzyły dla pierwszego występu Szymona Marmora na rodzimym terenie atmosferę przyjaznego zaciekawienia. Młody, a raczej prawie jeszcze młodziutki pianista, okazał się talentem zasługującym na najżywsze zainteresowanie. Nie będzie pewnie niedyskrecją, lecz przeciwnie przynosi to zaszczyt charakterowi, nieugiętej woli młodego wirtuoza, jeżeli powiemy, że pomimo zaprzęgnięcia się do twardej pracy pianisty w salonowej orkiestrze, zdołał Szymon Marmor pokierować sobą w sposób tak wyróżniający go w szeregach towarzyszów zawodu. Zawdzięcza to przedewszystkiem talentowi i ambicji artystycznej, zawdzięcza niespotykanej często sumienności i wytrwałości w pracy, w której zawsze był więcej autodydaktą niż uczniem znakomitych mistrzów. Zaledwie przez krótki czas korzystał ze wskazówek Petri'ego.

Na jedną jeszcze rzecz pragniemy zwrócić uwagę mówiąc o tych czynnikach, które pomogły młodemu pianiście dojść do tego stopnia, na jakim go dziś widzimy. Czynnikiem tym, może nawet decydującym niekiedy o rozwoju talentu, był tu zbawienny wpływ otoczenia, ta atmosfera miłości i poświęcenia ze strony najbliższych, to wzajemne zachęcanie się do coraz to doskonalszych wysiłków, wiara, że będą one uwieńczone powodzeniem. Nie mogę powstrzymać się od tego, żeby nie powiedzieć, że koncert Szymona Marmora był także dniem odświętnym cnót rodzinnych jego braci i sióstr. Nikt mi chyba nie zaprzeczy, że są to przykłady godne naśladowania przez wszystkich, uznających moralny interes wspólnoty rodzinnej jako podstawę społeczeństwa.

Szymon Marmor jest typem pianisty z urodzenia. Dla jego wątłych dzisiaj jeszcze ramion zdają się nie istnieć żadne trudności na klawiaturze. Swoboda i lekkość rąk Marmora w przegubie i niezależność palców od siebie są zdumiewające. Pozwala mu to na pokonywanie zapewne wszystkiego, co zna nowoczesna pianistyka. Na razie jednak ta nadzwyczajna zdolność techniczna przysłania młodemu pianiście drogę ku innym celom jego sztuki. Że się mu one odsłonią w niedalekiej przyszłości, kiedy młodzieniec dojrzeje w mężczyznę, nie wątpię. Brak rutyny na estradzie, brak stałego kontaktu z wykonawcami wyższego rzędu, skromność, posuwająca się do nieśmiałości wobec zadania artystycznego — wszystko to zaciążyło także nad tym pierwszym występem krakowskim Marmora. Są to zjawiska aż nadto zrozumiałe. Obok nadzwyczajnej techniki przebijała się w grze Marmora znakomita pamięć muzyczna i instynkt dźwięku. Program dawał miarę powagi zamierzeń młodego pianisty. Toccata d-moll Bacha w transkrypcji Busoni'ego, warjacje Brahmsa na temat Haendla, 12 preludjów Chopina, etuda Skrjabina i parafraza Godowskiego na tematach z Nietoperza Straussa, stanowią próbę sił fizycznych, nerwów i pamięci nietylko dla początkujących wirtuozów. Próba ta wypadła dla Marmora w sposób najchlubniejszy.

Z. J.

Raj i Peri — Roberta Schumanna.

Same w sobie bardzo szlachetne i zasługujące na uznanie hasła Tow. Oratoryjnego doprowadziły zasłużony nasz zespół amatorski do podjęcia wykonania pierwszego świeckiego oratorjum „Raj i Peri“ Schumanna. Na estrady koncertowe weszło ono w r. 1843 w Lipsku. Przez długie lata i jeszcze pod koniec ubiegłego stulecia widziano w niem najbogatsze pod względem melodyjnym i najbardziej ujmujące dzieło tego rodzaju, naturalnie niemieckiej literatury muzycznej. Jego braki na punkcie instrumentacji, obrazowości muzycznej i wyrazu dramatycznego, na które może nie zwracano pilniejszej uwagi pod wpływem kultu dla frazy melodyjnej, występują dzisiaj w tak silnym stopniu, że są w stanie usunąć w cień niewątpliwe zalety dzieła. Nie ulegając ani entuzjazmowi dla inwencji melodyjnej Schumanna, ani też nie wymagając, ażeby kompozytor jego epoki pisał w stylu innym niż mu to dyktował duch jego czasu, uważamy Raj i Peri za kompozycję, mającą dzisiaj znaczenie niemal wyłącznie historyczne, a zajmującą głównie dzięki licznym analogjom na punkcie melodyki z Wagnerem z okresu Tannhäusera i Lohengrina. Upadły i z powrotem do glorji perskiego nieba przywrócony anioł, Peri, ma duszę melodyjną, przypominającą w zupełności Elżbietę i Elzę Wagnera, które na świat ten przyszły później od oratorjum Schumanna. Słodycz melodyjna zapełniła po brzegi historję wypraw Peri na ziemię i do nieba. Rozlała się ona zarówno w ustępach solowych jak w chórach. Liryczny talent Schumanna nie sprostał zadaniu w dramatycznie napiętych częściach dzieła. Na darmo także szukalibyśmy tu Haendlowskiej potęgi w konstrukcji chórów. Najbardziej zaś uderza dzisiejszego słuchacza nieporadność w traktowaniu orkiestry, stojącej w porównaniu z orkiestrą Webera lub Marschnera na bardzo niskim stopniu.

Jedynie bardzo artystyczne wykonanie może uwypuklić wartości Raju i Peri. Pomimo najlepszych niechybnie zamiarów Tow. Oratoryjne nie zdołało stanąć na wysokości zadania. Chóry i orkiestra, jakiemi rozporządza Towarzystwo nie mogą podołać tak pomimo wszystko — znacznym trudnościom, jakie przedstawia partytura tego oratorjum. Wytrzymałość słuchaczy na nieczystości intonacyjne orkiestry powinna być uwzględniona z zachowaniem pewnej granicy przyzwoitości, obowiązującej także w kwestjach akustycznych.

Pani Nika Jakubowska wykonała partję Peri doskonale z punktu widzenia śpiewackiego i muzycznego. W śpiewie cenionej artystki był zapał i smak, styl i wyraz. Bardzo korzystnie wystąpił także śpiew panny Woźniakówney w dłuższym ustępie drugiej części. Rutyna śpiewacka i kultura p. Stępniowskiego zaznaczały się jak zawsze w tenorowych partjach dzieła, odtworzonych przez tego niezawodnego śpiewaka.

Dyr. Stefan Barański włożył niewątpliwie bardzo wiele trudu w przygotowanie oratorjum, za braki zaś, wynikające z dyletantyzmu zespołu, nie można czynić odpowiedzialnym dyrygenta, którego kwalifikacje znamy przecież zbyt dobrze.

Z. J.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na **marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę**, nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował Personal Stacji kolejowej **Kraków — Płaszów.**

Co słychać w Krakowie?

Godła i barwy państwowe.

Zezwolenia i uprawnienia osób i instytucyj prywatnych straciły ważność.

W miejsce dotąd obowiązującej ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej wchodzi z dniem 28 marca 1928 r. w moc nowo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. Zasadniczo nowe postanowienia brzmią:

Godłami państwowemi są herb państwowy i chorągiew Rzeczypospolitej. Herbem państwowym jest **wizerunek orła białego** z głową zwróconą w prawo (dla patrzącego w lewo) ze skrzydłami rozwiniętemi, z koroną i dzióbem oraz szponami złotemi na prostokątnej tarczy w polu czerwonem (orzeł państwowy). **Chorągiew Rzeczypospolitej** przysługująca wyłącznie jej Prezydentowi, jest barwy czerwonej z wizerunkiem orła państwowego pośrodku z obramieniem dookoła. Barwami państwowemi są **kolory biały i czerwony** (odpowiadający barwie cynobru) w dwóch poziomych równoległych pasach o równej szerokości i długości, z których górny jest biały, dolny zaś czerwony.

Oznaki władz i urzędów państwowych składają się z herbu państwowego z napisami władz i urzędów samorządowych, z herbu państwowego i z herbu właściwego województwa z napisem; wreszcie oznaki władz i urzędów miejskich mogą w miejscu przewidzianem dla herbu województwa składać się z własnego herbu. Władze i urzędy oraz zakłady i instytucje państwowe i samorządowe używają flagi o barwach państwowych.

Wojsko używa chorągwi (piechota i saperzy) **względnie sztandarów** (kawalerja) kwadratowych barwy białej z czerwonym wizerunkiem krzyża kawalerskiego, w pośrodku którego na prawej stronie znajduje się wizerunek orła otoczony wieńcem laurowym, a na lewej napis: „Honor i Ojczyzna“. W czterech rogach umieszczony jest numer pułku. Drzewce chorągwi względnie sztandaru zakończone jest u góry tabliczką z numerem pułku, a nad nią metalowy orzeł państwowy.

Marynarka wojenna używa bandery, proporca i znaku okrętów wojennych. **Bandera wojenna**, będąca flagą marynarki wojennej, o barwach państwowych z wycięciem trójkątnem na końcu ma w środku białego pasa umieszczony herb państwowy.

Proporzec marynarki wojennej o barwach państwowych ma pośrodku obu pasów krzyż kawalerski, a w nim na okrągłej tarczy czerwonej ramię zbrojne, zwrócone mieczem do drzewca. Taki proporzec przypomina pierwotną banderę króla Zygmunta III, która stała się znakiem wojennej polskiej marynarki i zdobiła flotę polską na Bałtyku przed 300 laty w bitwie pod Oliwą. **Znakiem okrętów wojennych** w kampanji wojennej jest wstęga o barwach państwowych z wycięciem na końcu oraz krzyżem kawalerskim przy drzewcu. **Banderja handlowa morska** o barwach państwowych ma w środku białego pasa umieszczony herb państwowy.

Wszelkie **niewojenne statki państwowe** mają nadto osobną białą flagę z godłem Ministerstwa, w dyspozycji którego statek się znajduje.

Poza pieczęcią państwową okrągłą z wyobrażeniem orła państwowego i napisem „Rzeczpospolita Polska“ przysługują odrębne pieczęcie Prezydentowi Rzeczypospolitej, marszałkom Sejmu i Senatu, władzom i urzędom oraz zakładom, instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym, wszystkie okrągłe z orłem państwowym i odpowiednim napisem — zaś owalne władzom i urzędom samorządowym. Używanie nieuprawnione powyższych godeł, oznak, chorągwi i pieczęci jest wzbronione i karane grzywną do 500 złotych lub aresztem do 3 miesięcy. Znieważenie godeł pociąga karę ścisłego aresztu do dwóch lat.

Wszelkie dotychczasowe zezwolenia i uprawnienia na używanie przez osoby i instytucje prywatne godeł, chorągwi, bander oraz pieczęci z orłem państwowym tracą ważność.

—: § :—

„Faust“ w Teatrze Słowackiego.

Dziś w godzinach przed i popołudniowych odbędzie się próba generalna z „Fausta“ w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Starając się uczynić zadość zarówno wymogom sceny, jak nakazom pietyzmu wobec tekstu, inscenizacja poszła w zasadzie śladem skrótów, dokonanych przez samego Goethe'go dla przedstawienia weimarskiego (1829). Wydobywa ona w ten sposób paralelnie linję akcji wewnętrznej i zewnętrznej oraz korzystając w pewnych momentach z uogólnień i uproszczeń, w scenach zbiorowych (spacer, piwnica, sabat i i.) rozwija ruchliwość i barwność widowiskową.

Obok wykonawców ról głównych: p. Buszyński (Faust), Komornicki (Mefistofeles), Niedźwiecka (Małgorzata), inne role wykonają: p. Halacińska (Zły duch), p. Klońska (Marta), pp. Burnatowicz (Walenty), Łubiakowski (Wagner), Milski (Uczeń), Suchcicki (Zybel), Karczewski (Frosz), Żurowski (Altmajer), Ziembiński (Brander) i i. W scenach zbiorowych bierze udział cały personal żeński i męski.

Przeciw politycznym przeniesieniom.

W Kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego interwenjowała onegdaj delegacja Twa Nauczycieli Szkół Wyższych z p. Mikulskim jako prezesem okręgu i prof. Balickim jako prezesem koła krakowskiego — w sprawie politycznych przeniesień nauczycieli jakie w ostatnich czasach w okręgu krakowskim miały miejsce. Delegacja zarówno z ogólnego punktu widzenia zaprotestowała przeciw tym rugom, których nie uzasadniają istotne względy dobra szkoły, a w szczególności wypowiedziała się przeciw przeniesieniu prof. Krajewskiego do Sosnowca i Werschlera z Myślenic do Ostrowca kieleckiego. Delegacja zażądała reaktywowania prof. Krajewskiego na jego stanowisku w Krakowie. P. Kurator zajął wobec przedłożonych mu postulatów życzliwe stanowisko i obiecał je poprzeć u władz centralnych.

—o—

Przed wyborami do Senatu.

Według art. 76 ust. 3 ord. wyb. do Sejmu względnie art. 7 noweli z dnia 21 września 1922 Nr 81 poz. 723 Komisja Obwodowa wpisze do spisu wyborców i dopuści do głosowania osoby wchodzące w skład komisji, komisarza wyborczego, męża zaufania grupy wyborców lub osobę pełniącą straż przy komisji, o ile to jest dopuszczalne na mocy art. 2 ord. wyb. i o ile osoba ta przedstawi zaświadczenie od Przewodniczącego komisji tego obwodu, w którym w myśl art. 33 jest wpisana do spisu wyborców, że nie będzie głosować w tamtym obwodzie.

Celem umożliwienia zatem interesowanym podjęcia powyższego zaświadczenia przed dniem wyborów do Senatu, t. j. dniem 11 marca br. urzędować będą Przewodniczący Obwodowych Komisyj Wyborczych w swoich lokalach głosowania dnia 10-go marca br. (sobota) między godziną 6 a 7 wieczorem.

—oo—

2 lata więzienia za bratobójstwo.

W dniu wczorajszym odbyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Janowi Pałkowskiemu, oskarżonemu o to, że dnia 1 stycznia 1928 w Proszówkach pchnął nożem w piersi swego brata stryjecznego Aleksandra Pałkowskiego tak silnie, że ten wskutek przebicia tętnicy podobojczykowej poniósł śmierć. Oskarżony tłómaczył się na rozprawie, że czyn popełnił w stanie pijanym, jednak przesłuchani w tej sprawie świadkowie nie stwierdzili faktu pijaństwa, natomiast zeznali, że oskarżony wszedł w Proszówkach na odbywającą się zabawę w zupełnie trzeźwym stanie i na tej zabawie w czasie sprzeczki o kobietę wyjął nóż z kieszeni i ugodził nim denata, poczem spokojnie wyszedł i udał się do swego mieszkania.

Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy **9 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku bratobójstwa, trybunał zasądził Jana Pałkowskiego na karę ciężkiego więzienia przez 2 lata z uwzględnieniem aresztu śledczego.** Trybunałowi przewodniczył sso. Dr. Lizak, wotowali sso. Świądrowski i Wiśniewski, oskarżał prokurator Dr. Kozłowski.

Krwawe porachunki sąsiedzkie.

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie (przewodniczył sso. Dr. Kaczmarski, wotowali sso. Dr. Pelczar i Dworzański), toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Franciszkowi Ferdkowi, oskarżonemu o to, że w dniu 2 maja 1927 w Krzeszowicach w czasie kłótni z Janem Skrzypkiem, wystrzelił do niego 4-krotnie z rewolweru. Jedna z kul przebiła pierś Skrzypka na wylot i spowodowała porażenie całej prawej ręki. Drugi strzał przeszedł tuż koło karku, powodując zdarcie naskórka, zaś dwa inne strzały chybiły.

Na rozprawie oskarżony tłómaczył się, że w czasie, gdy na wozie swoim wyjeżdżał z Krzeszowic do domu, Skrzypek w chwilę po odjeździe oskarżonego siadł na swój wóz i począł go ścigać; kiedy go dogonił, Skrzypek zajechał mu drogę, zeskoczył ze swego wozu, porwał za kamień i zamierzył się na oskarżonego, tak, że Ferdek w obronie koniecznej dwukrotnie wystrzelił w powietrze, a następnie skierowawszy rewolwer do oskarżonego, w obronie swojej własnej do niego wypalił. Świadkowie przesłuchani zeznawali częściowo dla oskarżonego niekorzystnie a częściowo potwierdzali jego obronę.

Po przemówieniu prokuratora Dr. Stąpora trybunał ogłosił wyrok uznający oskarżonego winnym przekroczenia obrony koniecznej i skazujący go na **6 miesięcy aresztu.** Ponieważ oskarżony był przed rokiem skazany za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, spowodowanego przebiciem niejakiego Gujaka, przeto trybunał kary mu nie zawiesił. Oskarżony wyrok przyjął.

—oo—

Kraków, dnia 6-go marca 1928.
Wtorek 6: św. Marcjana.
Środa 7: św. Tomasza z Akw.
Środa 7: wschód słońca o godz. 6.12, zachód o 17.31.

—

UCHYLENIE KONFISKATY „GŁOSU MIESZCZAŃSKIEGO“. Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, na wniosek prokuratora uchylił zajęcie „Głosu Mieszczajskiego“, zarządzone przez Dyrekcję policji z powodu artykułu „świadomie kłamią w żywe oczy“. Sąd stwierdził, że w artykule tym brak znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

WYMIANA PĘKNIĘTEJ RURY. W nocy z niedzieli na poniedziałek robotnicy wodociągu miejskiego przeprowadzili wymianę pękniętej rury wodociągowej na ul. Zwierzynieckiej, naprzeciw ul. Powiśle i pl. Kossaka. Ruch tramwajowy na linjach 5 i 6, który przez sobotę odbywał się przez przesiadanie, był już wczoraj normalny.

KTO Z POBOROWYCH ROCZNIKA 1906 ZALICZONY ZOSTANIE DO NADLICZBOWYCH? W związku z wcielaniem rocznika 1906 do szeregów dowiadujemy się, że mężczyźni urodzeni w tym roku, którzy do 20-go marca nie otrzymają wezwań celem stawienia się do pułków, do których zostali przydzieleni, zostaną zaliczeni do kategorji t. zw. nadkontyngentowych. Prawdopodobnie nadkontyngent ten zostanie wcielony do szeregów w roku następnym na okres 5 miesięczny. Nie jest też wykluczone, że nastąpi tylko powołanie wymienionych nadliczbowych w latach przyszłych na ćwiczenia wojskowe.

POD WRAŻENIEM WYBORÓW. Ubiegłej nocy zawezwano Pogotowie ratunkowe do Marcina Stoleckiego (l. 40), który po wyjściu z lokalu wyborczego przy ul. Starowiślnej zasłabł nagle, upadając na bruk, przyczem skaleczył sobie głowę. Lekarz Pogotowia po zaopatrzeniu przewiózł go do szpitala.

ZRABOWAŁ KASETKĘ Z PIENIĄDZMI. Salomon Rubinstein, kupiec, zam. przy ul. Stradom 3 zgłosił w policji, że dnia 4 bm. w godzinach południowych włamano się do jego sklepu i skradziono mu z pod lady sklepowej kasetkę żelazną z gotówką 1600 zł oraz z zamkniętej szuflady gotówkę 100 zł. Jak z przeprowadzonych dotychczas dochodzeń policyjnych wynika, Rubinstein przy zamykaniu sklepu nie domknął dobrze drzwi, wobec czego rygle od zamku nie weszły na właściwe miejsce i sprawca miał ułatwione otwarcie sklepu. Nadto włamywacz musiał być obznajmiony z rozkładem sklepu, gdyż wziął tylko kasetkę z pod lady i wysunął szufladę, w której znajdowała się gotówka, nie naruszając innych rzeczy.

WŁAMANIE DO MAGAZYNU W PARKU PODGÓRSKIM. Walenty Koliszan, ogrodnik miejski w parku miejskim im. Bednarskiego na Krzemionkach zgłosił, że w nocy z 4 na 5 bm. włamano się do magazynu w tym parku i skradziono 1 rower marki „Hampera“, 5 kur i 3 króliki wartości ogólnej 332 zł.

SKRADLI MU ROWER. Józef Ładan, zam. przy ul. Siemiradzkiego 26 zgłosił w policji, że dnia 4 bm. około godz. 18 skradziono mu z podwórza tej realności rower wartości 190 zł.

CZYJA WŁASNOŚĆ? W depozytach tutejszego **Wydziału Śledczego znajdują się 2 kasetki**, jedna na srebro stołowe koloru czerwonego, druga rodzaj kasety podręcznej stalowa, z dwoma datownikami. Kasety te pochodzą z kradzieży na szkodę niewiadomych dotąd właścicieli.

—o § o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 7 bm. w sali Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8.15 wieczór. Na porządku dziennym: 1) Z II Kliniki wewnętrznej: Dr Adamowicz: Demonstracja rentgenolog., Dr Szczeklik: demonstracja chorego. 2) Odczyt Dra Łukaszyka pt. „O glukhermencie“.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28/II, odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godz. 19 zebranie, na którem wygłosi inż. Zygmunt Skąpski odczyt na temat: „Nowożytne nawierzchnie bitumiczne“. Goście mile widziani.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Wtorek 6 bm. doc. Uniw. generał Dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte i legjony polskie; środa 7 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: A. H. Lorentz i jego znaczenie dla fizyki nowoczesnej; czwartek 8 bm. Magdalena Samozwaniec: Wieczór parodji; piątek 9 bm. prof. Tadeusz Biliński: Prafaust (Urfaust Goethego) — z powodu wznowienia w teatrze im. J. Słowackiego; sobota 10 bm. Aleksander Łęczycki: II. Wieczór autorski. Pocz. o godz. 7 wiecz.

STARANIEM NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET odbędzie się dn. 6 bm. (wtorek) zebranie towarzyskie, na którem prof. Hajdukiewicz wygłosi referat na temat „O rezultacie wyborów“. Uprasza się pp. członkinie o liczne przybycie. Goście mile widziani.

PIERWSZY SZACHOWY I PING-PONGOWY TURNIEJ O TYTUŁ MISTRZA MŁODZIEŻY KRAKOWSKIEJ. W związku z Tygodniem zbiórki odbyć się mającej pod hasłem „Wszystko dla Młodzieży“ na cele wychowawcze młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w czasie od dn. 17 do 24 bm. odbędzie się pod egidą Krakowskiego Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej turniej szachowy i ping-pongowy o tytuł mistrza Młodzieży Krakowskiej w salach Związku przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29, tel. 2598). Zgłoszenia udziału w tej pierwszej tego rodzaju imprezie, przyjmuje Komitet w godz. popoł. od 2—6 do dnia 15 bm.

—oo—

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Dr. Julja Szabo“.
Środa: „Faust“ (premjera).
Czwartek: „Faust“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Wtorek: „Piękny Riga“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Łowca posagowy“.
SZTUKA: „Romans uwodzicielki“.
NOWOŚCI: „Peter Pan“.
BAGATELA: „Peter Pan“.
UCIECHA: „Arcyksiążę z Baletu“.
CORSO: „Metropolis“.
WARSZAWA: Niezwyciężona Fregata.

—oo—

TANI TYDZIEŃ W TEATRZE NOWOŚCI. Aby uprzystępnić jak najszerszym warstwom poznanie doskonałego wodewilu K. Krumłowskiego z muzyką J. Marka-Pęksy Riga, kierownictwo teatru obniżyło ceny na 3 zł. 50 do 1 zł. na przedstawienia „Pięknego Riga“ dziś we wtorek 6, środę 7, czwartek 8 bm. o g. 7.30 w. Wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź Rewji z turniejem atletów rozpoczynającym się w piątek 9 bm.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP świetnych artystów teatrów warszawskich: „Qui pro quo“, „Karuzela“ i „Czerwony As“ w nowej rewji: „Żona się nie dowie“ odbędzie się dziś, tj. we wtorek 6 bm. w Starym Teatrze.

Kino.

11 MILJ. LUDZI UCZĘSZCZA DZIENNIE DO KINA. Amerykański komisarz handlowy w Paryżu ogłosił ciekawe dane statystyczne dotyczące frekwencji publiczności w kinoteatrach. Według jego obliczeń na całej kuli ziemskiej znajduje się 52 tys. koncesjonowanych kinoteatrów, w których łączna liczba miejsc dochodzi do 21 miljonów. Najwięcej, bo 25 tys. kin jest w Ameryce (11 miljonów miejsc); na drugiem miejscu znajduje się Europa z 22 tys. kinoteatrów i 9 milj. miejsc, następnie Azja (3 tys. kin i 600 tys. miejsc), Australja (1200 kin i 350 tys. miejsc), w końcu Afryka (800 kinoteatrów i 200 ty. miejsc). Jak podaje komisarz wymieniony, można śmiało twierdzić, iż dziennie ogląda filmy na kuli ziemskiej 11 miljonów widzów.

Życie gospodarczo-społeczne.

Sądy pracy wprowadzone będą wkrótce w całem państwie.

Rozstrzygać będą sprawy między pracodawcami i pracobiorcami. — Ratione valoris załatwiają sprawy do 5.000 zł.

Rada ministrów zatwierdziła przedłożony przez ministrów pracy i opieki społecznej projekt dekretu Prez. Rzplitej, ustanawiający **na całym obszarze państwa — sądy pracy.**

Sądy te będą rozpatrywały **spory pomiędzy pracownikami a pracodawcami**, ponadto zaś sprawy karne o przekroczenie przepisów o ochronie pracy. Na razie ustawa **nie obejmie sporów pracy w rolnictwie**. Minister pracy oraz minister sprawiedliwości będą jednak upoważnieni do rozszerzenia kompetencji tych sądów. Ze względu na wartość kwestji będących przedmiotem sporu, **kompetencja tych sądów jest ograniczona do 5.000 złotych.**

Ławnicy powoływani będą z kandydatów, przedstawionych przez organizacje zawodowe pracowników i pracodawców. W sprawach o sumy do 200 złotych wyroki nie ulegają apelacji.

W II. instancji rozpatruje sprawy cywilne, wpływające z sądów pracy, **Sąd okręgowy** z wydziałem ławników wymienionych wyżej organizacyj tak pracobiorców jak i pracodawców.

W sprawach karnych ma orzekać sędzia jednostkowy **bez udziału ławników.**

Przedłużenie terminu ważności paszportów handl.

W związku z ogłoszonym ostatnio rozporządzeniem o opłatach za paszporty zagraniczne, które ustaliło niższą cenę za paszporty normalne, Min. Spraw Wewnętrznych wystosowało **okólnik do wojewodów**, w którym, zaznacza, **że nowym opłatom podlegają paszporty wystawione po dniu 7 marca b. r.** Jednocześnie Minister zmienił częściowo okólnik z dnia 27 czerwca 1925 r., który przewidywał **14-dniowy termin ważności dla paszportów handlowych.**

Nowy okólnik, poleca, aby paszporty ulgowe na jednorazowy wyjazd w celach handlowych **wystawiane były w terminie 30-dniowym.**

Jednocześnie Ministerstwo wyjaśniło, że wobec wejścia w życie ustawy emigracyjnej, **emigrantom wyjeżdżającym zagranicę mogą być wydawane tylko paszporty bezpłatne.**

Kredyt krótkoterminowy Banku P.

wynosi 460 miljonów zł.

Według stanu rachunków Banku Polskiego z ostatniej debaty ub. miesiąca portfel wekslowy wynosił **469.2 milj. zł.** Nagół biorąc sytuacja kredytowa w bankach i na rynku prywatnym nie uległa w ostatnich czasach jakiejś znaczniejszej poprawie.

Nowe gatunki papierosów luksusowych.

W ciągu b. m. mają się ukazać w sprzedaży dwa nowe gatunki papierosów luksusowych. Będą to: „Nil" bez ustników i „Gabinetowe" z ustnikami. Jako wyroby specjalne, sprzedawane będą w całym kraju. Ukażą się w paczkach po 10 i po 20 sztuk. Cena nowych papierosów nie jest jeszcze ustalona. Papierosy te będą miały za zadanie konkurencję z luksusowemi wyrobami obcemi, sprowadzanemi w znacznych ilościach z zagranicy.

—o—

Zainteresowanie akcjami minimalne.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana bez zmiany, dolar prywatnie $8.87\frac{1}{4}$—$8.87\frac{3}{4}$, bankowo za czeki 8.90—8.95, Bank Pol. bez zmiany.

Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana zainteresowanie słabsze nielicznymi papieram po kursach utrzymanych z wyjątkiem Elektrowni nieco mocniejszej; obroty i ruch słabe.

Na pogiełdziu Jaworzno i Nobel słabiej, reszta bez zmiany.

Notowano: Ziemski kred. 5 gr, Żegluga 12 zł, Parowozy 35, Górka 94, Siersza górn 13.65, Azot 6.25, Elektrownia 52.75, Kraku 0.22, Jaworzno 20.30, Nobel 39, Lokomotywy 70, Gazy wschodnie 25.30, Tepege 12 gr, Len 15 gr.

—oo—

Wydawnictw ekonomiczne.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY". Wyszedł z druku zeszyt 5 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 1 marca b. r., zawierający następującą treść: Najważniejsze zagadnienia — Andrzej Wierzbicki; Przeliczenie stawek celnych — Z Miduch; Handel zagraniczny Polski w 1927 roku — B. Rrzepecki; Wspólne obrady przedstawicieli sfer Rosji — S. Skrzywan; Zagadnienie płac w przemyśle niemieckim — J. B. Ponadto zeszyt zawiera następujące działy: Kronika zagraniczna i krajowa. Rynek pieniężny, Rynki towarowe i Statystykę.

Sport.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KATOWICACH.

W sobotę odbyły się w Katowicach zawody lekkoatletyczne Śląskiego Klubu Lekkoatletycznego. Wyniki b. dobre. Pobito 5 rekordów okręgowych i jeden polski.

Skok w dal z miejsca: Na starcie tylko trzy zawodniczki. Stary rekord śląski na hali wynosił 2.11 m. Rekord Polski na bieżni wynosi 2.18 m. Czajówna **skacze 2.19 m.** Następne jej skoki 2.23 m., 2.21 m., 2.23 m., 2.22 m. i ostatni skok 2.30 m. Również druga zawodniczka Preissówna uzyskuje wynik 2.16 m. 1) Elżbieta Czajówna, Śląski Kl. Lekkoatl. 2.30 m., 2) Helena Preisówna Śl. K. L. Katowice 2.16 m., 3) Otylja Tabacka, Kolejowy K. S. 2.04 m.

Skok w dal z rozbiegiem: Nie mniejszy triumf święciła Czajówna również w skoku w dal z rozbiegiem. Rekord na hali 4.17 m Na boisku 4.52 m. W trzecim skoku Czajówna poprawia rekord hali na 4.29 m., w czwartym zaś na 4.37 m., w piątym skoku uzyskuje wynik 4.52 m., jednak skok był spalony. Startowały 4 zawodniczki. 1) Elżbieta Czajówna, Śl. K. L. 4.37 m., 2) Helena Preisówna Śl. K. S. 4.06 m., 3) Otylja Tabacka Kol. K. S. 4 m.

Skok w wyż z miejsca dla pań: Trzeci rekord na hali ustaliła znów Elżbieta Czajówna wynikiem 96 i pół cm. Startowały trzy zawodniczki. 1) Czajówna Śl. K. L. 96 i pół cm., 2) Helena Preisówna Śl. K. L. 85 cm., 3) Urszula Dylionówna Śl. K. L. 75 cm.

Skok w wyż z rozbiegiem dla pań: Startuje 5 pań. Wszystkie panie bardzo ładnie przechodzą już za pierwszym skokiem do 1.13 m. I tutaj zanosiło się na poprawienie rekordu, który wynosi 1.24 m. Wyniki: 1) „Nina" Śl. K. L. 1.23 m., 2) Czajówna Śl. K. L. 1.23 m. 3) Aniela Pieprzycówna Śl. K. L. 1.18 m.

Rzut kulą dla pań odbyć się nie mógł, ze względu na brak zawodniczek.

Skok w dal z miejsca dla panów: 1) Felicjan Gilewski Śl. K. L. 2.74 m., 2) Emanuel Kern K. S. „Stadjon" Król. Huta 2.70 m., 3) Roman Karwath z T. G. Sokół, Król. Huta 2.69 m. Startowało 6.

Skok w wyż z miejsca dla panów: 1) Felicjan Gilewski Śl. K. L. 1.28 m., 2) Emanuel Kern KS. „Stadjon" 1.20 m., 3) Jerzy Anders Śl. K. L. 1.15 m. Startowało 7.

Skok w wyż z rozbiegiem dla panów: Startuje 7 zawodników: 1) Emanuel Kern „Stadjon" 1.57 m., 2) Gilewski Śl. K. L. 1:57 m., 3) Jerzy Anders Śl. K. L. 1.52 m.

Rzut kulą panowie: Startuje 5 zawodników. Stary rekord hali Kierotha pobity został przez Zajusza już w pierwszym rzucie. 1) Eryk Zajusz K. S. „22" Mała Dąbrówka 10.43 m., 2) Alfons Kieroth Śl. K. L. 9.97 m., 3) Teodor Mazur Śl. K. L. 9.37 m.

Skok o tyczce: Startuje tylko dwóch zawodników. Rekord hali został pobity wspaniałym wynikiem Gilewskiego 3.27 m. 1) Felicjan Gilewski Śl. K. L. 3.27 m., 2) Alfons Kieroth Śl. K. L. 2.72 m.

ZAWODY FOOTBALOWE NA G. ŚLĄSKU POGOŃ—WISŁA 3:1 (1:0).

Sensacyjna porażka Wisły w Katowicach nie zdziwi nikogo, kto zna warunki w jakich pracują drużyny śląskie. Grają one cały rok, wyczerpującą twardym materjałem ludzkim. Stąd coroczne widowisko: na wiosnę najsilniejsze drużyny pozaśląskie ponoszą na Śląsku porażki. Jedyną bramkę dla Wisły zdobył Reyman I. dla zwycięzców goale strzelili: Grzegorczyk 2 i Pazurek I.

RUCH (WIELKIE HAJDUKI)—ŚLĄSK (ŚWIĘTOCHŁOWICE).

Pierwszy mecz ligowy skończył się zwycięstwem „Ruchu", wywalczonem z wielką trudnością. Widzów 4000.

ZAWODY PIŁKARSKIE W POZNANIU.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami Warta (Poznań) i Toruńskim Klubem Sportowym. Zawody wygrał T. K. S. w stosunku 4:3 (3:2).

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Podporządkowanie szkolnictwa władzom administr.

Konstytucja gwarantuje niezależność szkolnictwu. — Projekt Bobrzyńskiego. — Wtłoczenie szkolnictwa w bezduszny aparat administracyjny. — Kontrola personalna nauczycielstwa w rękach starostów.

(I.) Pod pozornie niewinną nazwą „organizacji w zakresie działania władz administracji ogólnej" — dokonał rząd obecny rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 stycznia 1928 w zakresie szkolnictwa zmiany, która w istocie swej poddaje **szkołę nadzorowi politycznemu i uzależnia bieg wewnętrznego życia szkolnego w zupełności od woli starosty, względnie wojewody.**

Uzależnienie to uderzyło w najistotniejszą i najwrażliwszą część szkolnictwa w formie najniebezpieczniejszej dla swobodnego rozwoju szkoły jako takiej, a pracy wychowawczej i inicjatywie fachowej nauczyciela wogóle — zadaje cios śmiertelny.

Społeczeństwo w rozgwarze tarć politycznych i wzmagającej się z dnia na dzień akcji wyborczej, **nie zwróciło dostatecznej uwagi na wydany dekret** i przyjęło go bez większego zainteresowania, nie wnikając głębiej w postanowienia w nim zawarte. Świadczy o tem stanowisko prasy codziennej, która niezależnie od zabarwienia politycznego, omawiając dekret mniej lub więcej obszernie — nie dopatruje się w nim żadnego niebezpieczeństwa dla spraw wychowania publicznego.

Naogół nawet jak to widać z łamów dzienników — podkreśla się dodatnie znaczenie tego dekretu z uwagi na zespolenie różnych władz państwowych w ręku wojewody na terenie danego województwa, względnie starosty na terenie danego powiatu. Czyta się nagłówki artykułów w tej sprawie: „wzmocnienie władzy", „rozszerzenie praw wojewody", „uzgodnienie administracji", „uporządkowanie administracji w województwie" i t. p., z których wynikać ma „duży postęp w dziedzinie sprawności administracyjnej i usunięcie pewnych rozbieżności, wynikających z samodzielności niektórych działów administracyjnych".

Hipnoza hasła „Silny rząd", w dalszym jeszcze ciągu przysłania zdrowy krytycyzm i zaciemnia w dużym stopniu właściwą orjentację w zasadniczych sprawach o niesłychanie doniosłem znaczeniu dla normalnego życia państwowego.

Podkreślić należy dla ścisłości, że **konstytucja nasza gwarantuje niezależność szkolnictwa od administracji ogólnej,** podobnie jak sądownictwa i wojska.

O ile pewnego zespolenia różnych władz powiatowych i wojewódzkich domagano się oddawna właśnie w wykonaniu Konstytucji i w tym celu przeprowadzono nawet bardzo szczegółowe narady — dość wspomnieć projekt t. zw. Komisji trzech z p. Bobrzyńskim na czele — o tyle **od samego początku i to także z racji postanowień Konstytucji uznano za niedopuszczalne podporządkowanie spraw szkolnictwa administracji ogólnej, jako władzy politycznej.** Z tego zasadniczego względu i projekt Bobrzyńskiego — objęcia zespoleniem i szkolnictwa — spotkał się z powszechnym sprzeciwem i to z różnych stron i sfer obywatelskich.

Stanowisko takie zajęło przedewszystkiem **samo Ministerstwo Oświaty,** broniąc szkoły ze względu na jej charakter i cel ogólny od wpływów polityki bieżącej.

Przeciwko zespoleniu wypowiedziały się również zdecydowanie **wszystkie odłamy nauczycielstwa,** najlepiej wyczuwające niebezpieczeństwo, zagrażające stąd szkole.

Na takiem stanowisku stanęły również **sfery naukowe,** a także prawie wszystkie stronnictwa polityczne, uważając, że szkołę, jako instytucję apolityczną, należy chronić przed jakiemkolwiek tarciem wpływów politycznych.

Jedynymi zwolennikami podporządkowania szkolnictwa władzy administracyjnej był sam projektodawca prof. Bobrzyński z grupą swoich przyjaciół politycznych. Dla tej grupy system politycznego nadzoru we wszystkich dziedzinach życia publicznego najbardziej odpowiada poglądom społecznym — nic też dziwnego, że **szkolnictwo wtłoczyć chcieli w bezduszny aparat administracyjny dawnego trybu austrjackiego.**

Z racji omawiania wówczas tej sprawy, sfery nauczycielskie wskazywały raczej na potrzebę obmyślenia form **zazębienia administracji ogólnej z administracją szkolną,** celem uzyskania pomocy głównie starostw, w zakresie t. zw. świadczeń rzeczowych gmin dla szkoły, a więc egzekutywy preliminarjów budżetowych, pomocy naukowych, opału, utrzymania budynków szkolnych, przymusu szkolnego i t. d.

W tym zakresie odpowiednia forma uzgodnienia i kooperacji administracji ogólnej z administracją szkolną byłaby i pożądaną i do pewnego stopnia korzystną. Tymczasem zamiast rozwiązania celowego tego zagadnienia podporządkowano wojewodom i starostom zupełnie wyraźnie tylko sprawy personalne nauczycieli, wprowadzając tym sposobem najniebezpieczniejszy czynnik — bo polityczny — w wewnętrzne życie szkolne.

Mówią o tem wyraźnie artykuły 23 i 67, na podstawie których wojewoda, względnie starosta ma prawo osobiście wejrzeć w tok spraw „niezespolonych" urzędów, z wyjątkiem wojska i komunikacji.

Jak daleko sięgają te uprawnienia — mówi o tem art. 10. w następujących wyjątkach:

„Jako przedstawiciel Rządu, wojewoda ma obowiązek i prawo: „uzgodnienia działalności całej administracji państwowej na obszarze województwa w myśl zasadniczej linji działalności Rządu";

„**ogólnego nadzoru nad sprawami osobistemi funkcjonarjószów państwowych** ze stanowiska wymogów bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego".

Analogiczne „prawo i obowiązek" ma **starosta w powiecie.**

Co to w praktyce znaczy w zakresie szkolnictwa? Uzgodnienie działalności szkoły z zasadniczą linją działalności Rządu, czyli **dostosowywanie szkoły do zmiennych prądów polityki każdoczesnego Rządu.**

W najidealniejszem pojęciu dodatniem tych prądów, musiałaby szkoła podlegać **ciągłym zmianom** — a przecież nawet drobna zmiana linji w szkolnictwie, to poważny wstrząs w pracy naukowej i wychowawczej. — Cóż dopiero mówić o „nadzorze nad sprawami osobistemi funkcjonarjusza państwowego", a więc i nauczyciela. Wszakżeż to **zwyczajny nadzór policyjny** nad pracą, działalnością i poglądami osobistemi nauczyciela, jako funkcjonarjusza państwowego.

Jeżeli się zważy, że wykonanie tego nadzoru spoczywać będzie w ręku policjantów i agentów policyjnych — boć na ich to relacjach opierać się będzie w praktyce opinja o nauczycielu, — to można mieć pojęcie co stanowić będzie podstawę takiej „fachowej" oceny nauczyciela i to tak w szkołach powszechnych, jak i średnich. Ocena nauczyciela ze strony inspektora, dyrektora, czy kuratora zostanie właściwie bez żadnego znaczenia.

Otwiera się więc **nieograniczone pole samowolnego opinjowania przez niekwalifikowane osoby** pracy zawodowej i obywatelskiej nauczyciela, jego poglądów społecznych i przekonań osobistych — a także ocena działalności jego oświatowej i kulturalnej — a wszystko to pod kątem widzenia tylko polityki bieżącej.

Nie bierzemy tu nawet pod uwagę sympatji, czy antypatji, animozji, czy złośliwości zwykłej, czy też porachunków osobistych różnych większych czy mniejszych potentatów lokalnych do nauczyciela, którzy nie omieszkają wykorzystać tego przepisu dla celów z pewnością — nie „zasadniczej linji polityki Rządu", — ale osobistych i swego własnego widzimisię.

Tego rodzaju „uzgadnianie" polityczne musi zniszczyć wszelką swobodę, niezbędny spokój, a zarazem pewność w twórczej pracy nauczycielskiej, musi załamać jakąkolwiek samodzielność w podejmowaniu i prowadzeniu prac społecznych i obywatelskich przez nauczyciela.

Przystosowywanie systematycznej, na dłuższy okres zakrojonej pracy światowej do zmiennych z dnia na dzień wpływów i czynników polityki bieżącej Rządu, jest nie do pomyślenia. Skutki takiego uzgadniania nie dadzą czekać długo na siebie, o ileby dekret miał w tem brzmieniu w szkolnictwie obowiązywać.

Szkoła wobec tych przepisów musiałaby z konieczności stać się szkołą: kultury **socjalistycznej, wyzwoleniowej, filosemickiej, antysemickiej, prawicowej, lewicowej, liberalnej** i t. d. zależnie od „zasadniczej linji działalności Rządu" — ale **przestałaby raz na zawsze być ostoją kultury narodowej,** — co jest przecież zadaniem szkoły, obok szerzenia wiadomości naukowych.

Michał Korczak.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Posłowie z 25-tki w Zachodniej Małopolsce.

W okręgu 42, podkrakowskim wybrany został posłem Jan Puchałka, dotychczasowy poseł Ch. D. z okręgu częstochowskiego.

W okr. 43 (Biała—Wadowice) uzyskał mandat piastowiec prof. gimn. z Myślenic p. Wersler, który — nawiasem mówiąc — na kilka dni przed wyborami przeniesiony został przez władzę szkolną do Ostrowca nad Kamienną w Kieleckiem. Drugiemu kandydatowi z listy 25, b. posłowi Holeksie (Ch. D.) brakło niewiele głosów do zdobycia mandatu.

W okr. 44 (Bochnia—N. Sącz) uzyskali mandat dwaj piastowcy pp. Wł. Kiernik i Narcyz Potoczek, dotychczasowi posłowie z tego okręgu. Nie został wybrany trzeci kandydat z listy 25, p. inż. Grelowski z Ch. D.

W okręgu 45 (Tarnów—Dąbrowa) zostali posłami trzej piastowcy: pp. Wincenty Witos, sędzia Brodacki i Henryk Krzciuk.

W okr. 46 (Jasło—Gorlice) mandaty otrzymali: piastowiec Jan Madejczyk i chrześć. demokrata dr. Bronisław Kuśnierz. Trzeci kandydat, dotychczasowy poseł Jan Jedynak został bez mandatu.

Klęska mniejszości narod. na Wołyniu.

Listy rządowe 10 mandatów.

Okręg Równo. Prowizoryczne wyniki: Nr 1 50.895 — 2 mandaty, Nr 4 — 525, Nr 8 — 42.382 — 2 mandaty, Nr 18 — 40.329 — 1 mandat, Nr 2 — 2632. Nr 22 — 27.803 — 1 mandat. Ogółem w okręgu wołyńskim lista Nr 1 uzyskała 10 mandatów, Nr 18 — 1 mandat, Nr 22 — 2 mandaty, Nr 8 — 3 mandaty. W roku 1922 wszystkie 16 mandatów Wołynia uzyskał blok mniejszości narodowych.

Pamiętać jednak należy, że klęska mniejszości narodowych tłumaczy się unieważnieniem list.

Zwycięstwo Be Be na kresach.

Nowogródek. (PAT.). Z powiatów nowogrodzkiego, baranowickiego, słonimskiego, stołpeckiego, nieświeskiego, niema oficjalnych wyników wobec uszkodzenia linji telefonicznej 5 obwodów powiatu nowogrodzkiego i jednego obwodu powiatu stołpeckiego; w każdym razie można twierdzić, że z 6 mandatów, 3 przypadnie na listę Nr. 1, a 3 pozostałe na Nr. 39. — Należy zauważyć, że ludność białoruska, a częściowo żydowska, głosowała prawdopodobnie na listę Nr. 1.

Grodno. (PAT.). Godz. 13.30. W okręgu Nr. 6. Lista Nr. 1 — 50.371. Nr. 2 — 9.200, Nr. 4 — 1.832, Nr. 18 — 16.373, Nr. 18 — 12.534, Nr. 20 — 2.259. Nr. 25 — 24.923, Nr. 33 — 2.222. Nr. 36 — 322. Na listę Nr. 1 przypada 3 mandaty, na listę Nr. 25 1 mandat.

W okręgu 56-ym listy Nr. 1 — wyszli Wołoszynowski Joachim, Sadowski Erazm, Leble Zygmunt. Ostryżko Ataman, Sejda. Z listy Nr. 3 — Kozicki Sergjusz. Nr. 18 — Serwetnik, Nr. 22 — Wasowski Jan.

W okręgu Nr. 58 (Krzemieniec) z listy Nr. 1 — Pułaski, Bogusławski, Meduna, Nr. 8 — Czuczmaj. Nr. 22 — Zuk.

W Małopolsce Wschodniej.

Lwów. (AW.). Według dotychczasowych obliczeń, od których nie zajdą większe odchylenia, jedynka zdobyła na terenie Wschodniej Małopolski do 12 mandatów, Związek Ludowo-Narodowy 1 mandat, Związek chłopski Stapińczycy 1 mandat, Stronnictwo Chłopskie 1 mandat. W okręgu Samborskim jedynka zdobyła 3 mandaty, Undo 2 mandaty, Ukraińska Partja Robotnicza 1 mandat. Kandydujący w tym okręgu na połączonych listach Z. S. L. i „Piasta“ marszałek Rataj, nie przeszedł.

15 konserwatystów i monarchistów.

Warszawa. (Telef. wł.) Z pośród konserwatystów dotąd zostali wybrani: w Warszawie Bruno, z powiatu Sobolewski, z Ostrowia Piasecki, z Łomży Sapieha, z Błonia Morawski, z Będzina Zarański, z Iłży Targowski, z Cieszyna ks. Londzin, z Krakowa Krzyżanowski, z Nowego Sącza Stadnicki, z Tarnowa hr. Lubieński, z Tarnopola Jaruzelski, z Łucka ks. Radziwiłł, z Nowogródka Rdułtowski, z Wilna Mackiewicz.

717 LIST.

Do niedzielnej walki wyborczej stanęło ogółem 717 list kandydackich, z tego 137 list nie przyłączonych do list państwowych, a 580 przyłączonych. Przeciętnie w okręgach stanęło do walki około 12 list. Najwięcej w dzielnicy zachodniej miała Bydgoszcz, bo 14. Na ziemiach wschodnich najmniej było list w Święcianach, bo tylko 7.

Be Be zdobyło 87 mandatów w 58 okręgach.

Warszawa. (PAT). Na podstawie dotychczasowych obliczeń z 58 okręgów wyborczych poszczególne listy wyborcze zdobyły następującą ilość mandatów: Nr. 1 — B. B. W. R. 87 mandatów; Nr. 2 — PPS. 50 mandatów, Nr. 3 — Wyzwolenie 27; Nr. 7 — NPR. 8; Nr. 8 — Selrob prawica 6; Nr. 10 — Stronnictwo Chłopskie 19; Nr. 12 — Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1 mandat; Nr. 13 — komuniści 5; Nr. 14 — 3 mandaty; Nr. 17 — Zjednoczenie narodowe żydowskie w Małopolsce 3; Nr. 18 — Blokm niejszości 28; Nr. 19 — Selrob lewica 3 mandaty; Nr. 20 — 1 mandat; Nr. 21 — Narodowo-państwowy Blok Pracy 5; Nr. 22 — Blok wyborczy ukr. socjalistycznej włośc.-robotniczej partji 5; Nr. 24 — Katolicko-narodowy 29; Nr. 25 — Blok Piasta i Ch. D. 26; Nr. 30 — dwa mandaty, Nr. 38 trzy mandaty; Nr. 39 jeden mandat.

Dalsze wyniki wyborów do Sejmu w b. Kongresówce.

Okręg 4 Ostrów Mazowiecki. Lista Nr 1 — 21.772, Nr 2 — 22.868. Nr 3 — 25.985, Nr 10 3704, Nr 11 — 2183, Nr 18 — 10.597. Nr 20 1472. Nr 24 — 41.151, Nr 43 — 3807. Na listę Nr 1 przypada jeden mandat, Nr 2 — 1 mandat, Nr 3 — 1 mandat, Nr 24 — 1 mandat. (Dotąd było tam trzech endeków i jeden Białorusin. Wynik wykazuje radykalizowanie się okręgu).

Okręg 10 Włocławek. Uprawnionych do głosowania 172.336, złożonych 147.871, unieważnionych 20.861. Nr 1 — 20.815 — 1 mandat, Nr 2 — 50.055 — 2 mandaty (Zygmunt Piotrowski, publicysta, Bertman Tadeusz). Nr 4 — 1785 bez mandatu. Nr 5 384 bez mandatu, Nr 10 — 3943 bez mandatu, Nr 13 — 7.345. Nr 18 — 18.564 — 1 mandat (Karau Jakób), Nr 25 — 21.932 — 1 mandat (dyr. Zieliński, b. poseł), Nr 33 — 2.116 — bez mandatu. (Dotąd socjaliści mieli w tym okręgu jeden mandat, Ch. D. również jeden).

OKRĘG ZAWIERCIE—BĘDZIN.

(PAT.) Okr. 21 Nr. 1 — 53.472. 2 — mandaty, Nr. 2 — 20.213, 1 mandat, Nr. 4 — 696 bez mandatu, Nr. 5 — 1339 bez mandatu, Nr. 10 — 1289, bez mandatu. Nr. 11 — 4453, bez mandatu, Nr. 13 — 67.169, 3 mandaty, Nr. 18 — 11.405, bez mandatu, Nr. 24 — 12.589, Nr. 25 — 3.991. Nr. 3 — 10.255, Nr. 34 — 10, Nr. 36 — 168.

Okręg 18 Piotrków, Brzeziny. Nr. 1 — 23.262 (1 m.), 2 — 36.949 (2 m.), 10 — 28.121 (1 m.), 18 — 17.450 (1 m.).

W Warszawie obóz katolicki zdobył 4 mandaty.

Wyniki głosowania w Warszawie przedstawiają się następująco: Upoważnionych do głosowania było 664.797. Głosowało osób 463.885. Unieważnionych 1272. Lista Nr. 1 otrzymała 165 951 głosów — 6 mandatów. Lista Nr. 2 — 45.804 — 1 mandat. Lista Nr. 4 — 18.536 bez mandatu. Lista Nr. 5 — 3.651 bez mandatu. Lista Nr. 7 — 1206 bez mandatu. Lista Nr. 13 — 65.800 — 2 mandaty. Lista Nr. 18 — 40.328 — 1 mandat. Lista Nr. 24 — 97.366 — 4 mandaty. Lista Nr. 33 — 24.113 bez mandatu. Lista Nr. 34 — 16 bez mandatu. Nr. 37 — 181 bez mandatu. Nr. 39 — 2 głosy bez mandatu. Lista Nr. 40 — 579 bez mandatu. Podkreślić należy, że powyższe wyniki głosowania nie są oficjalne. Cyfry mogą ulec pewnym zmianom. W związku z tem przewidywać należy zmianę w przydziale mandatów. Możliwem jest zakwestjonowanie czwartego mandatu listy nr. 24 na rzecz listy nr. 33.

Sukces Be Be kosztem żydów i P. P. S.

Warszawa. (Telef. wł.) B. senator Koskowski zwraca uwagę w artykule „Kurjera Warszawskiego“, że **lista 24 Bloku Katolicko-Narodowego w Warszawie nie zmniejszyła prawie swego stanu posiadania w porównaniu z wyborami gminnemi, że natomiast „jedynka“ wzrosła kosztem głosów socjalistycznych i żydowskich.** W sferach mniejszości narodowych panuje ogromna konsternacja skutkiem doznanej porażki.

P. B. K. zdobył w woj. krakowskiem 9 mandatów.

BE BE 12 MANDATÓW, P. P. S., 9, Z. L. N. — 0.

Kraków. (PAT). Na terenie województwa krakowskiego (łącznie z miastem Krakowem), obejmującego 6 okręgów wyobrczych na 38 mandatów przypadło na Nr. 1 — 12, Nr. 2 — 9, Nr. 3 — 1, Nr. 10 — 1, Nr. 14 — 2, Nr. 17 — 1, Nr. 25 — 9, Nr. 30 — 3.

(Z „Wyzwolenia“ wybrany został w okręgu wadowickim dr. Putek. Stron. Chłopskie zdobyło mandat w okręgu 42 (Chrzanów—Miechów. — Uw. Red.).

Wyniki w powiatach Zach. Małopolski.

Oświęcim. Nr. 1 — 3685. Nr. 2 — 8269. Nr. 3 — 2376, Nr. 14 — 1034, Nr. 17 — 1.545, Nr. 24 — 1.022. Nr. 25 — 2.350.

Brzesko. Nr. 1 — 9.299, Nr. 2 — 4.493. Nr. 25 — 19.963, Nr. 30 — 6.320.

Wieliczka. Ilość uprawnionych 35.722. głosujących 28.504, Nr. — 1 — 6.026, Nr. 2 — 11.205. Nr. 10 — 1.581 Nr. 17 — 640, Nr. 24 — 772, Nr. 25 — 6.395, Nr. 3 — 1083.

Pilzno. Okręg 45 powiat Polzno. Uprawnionych 24.832, głosujących 21.217, Nr. 1 — 4.342, Nr. 2 — 467, Nr. 3 — 3, Nr. 10 — 2556, Nr. 14 — 629. Nr. 17 — 300, Nr. 25 — 6.863, Nr. 30 — 5.581, Nr. 33 — 46, Nr. 38 — 340.

Bochnia. Lista Nr. 1 — 13.878, Nr. 2 — 7.395, Nr. 3 — 290, Nr. 10 — 1442, Nr. 14 — 2357, Nr. 17 — 640. Nr. 24 — 1105, Nr. 25 — 13.510, Nr. 30 — 4.121, Nr. 36 — 4.

Nisko. Lista Nr. 1 — 4.320, Nr. 2 — 2.123. Nr. 10 — 11.620. Nr. 17 — 1045, Nr. 25 — 251, Nr. 30 — 1630.

Łańcut. Lista Nr. 1 — 2.132, Nr. 2 — 1891, Nr. 3 — 1.813. Nr. 10 — 4066, Nr. 14 — 2772, Nr. 17 — 2669. Nr. 18 — 7, Nr. 24 — 985, Nr. 25 — 4358, Nr. 30 — 1784.

WYNIKI OSTATECZNE.

Chrzanów powiat. (PAT). Okręg Nr. 42. Ilość uprawnionych do głosowania 62.541. Ilość głosujących 50.614, unieważniono 9.755. Nr. 1 — 13.809, Nr. 2 — 14.008. Nr. 3 — 504. Nr. 4 — 96, Nr. 7 — 3185, Nr. 10 — 18, Nr. 14 — 1358; Nr. 17 — 3365; Nr. 24 — 926; Nr. 25 — 3425, Nr. 37 — 128.

Biała. Lista Nr. 1 — 4669. Nr. 2 — 17.414. Nr. 3 — 2127. Nr. 14 — 108. Nr. 17 — 565. Nr. 24 — 2764. Nr. 25 — 4252. Nr. 30 — 4094. Nr. 36 — 1. Nr. 37 — 22. Nr. 38 — 1. Nr. 39 — 623.

OKRĘG 44 (BOCHNIA—NOWY SĄCZ).

Kraków. (PAT.). Wyniki wyborów z okręgu Nr. 44 (Nowy Sącz). Nr. 1 — 53.053 — 2 mandaty. Nr. 2 — 30.274 — 1 mandat, Nr. 3 — 572. Nr. 5 — 5.645. Nr. 10 — 4.097, Nr. 14 — 2.436, Nr. 17 — 1.342. Nr. 20 — 170, Nr. 24 — 1.230, Nr. 25 — 35.796 — 2 mandaty, Nr. 30 — 17.509 — 1 mandat, Nr. 37 — 103, Nr. 38 — 7.057, Nr. 39 — 9.

P. B. K. W OKR. 42 — 1 MANDAT.

Kraków. (PAT). Okręg Nr. 42 (Kraków-Powiat): Lista Nr. 1 — 38.661 głosów — 2 mandaty; Nr. 2 — 74.851 cztery mandaty; Nr. 3 — 14.556 bez mandatu; Nr. 4 — 397 bez mandatu; Nr. 7 — 3.456 bez mandatu; Nr. 10 — 26.412 jeden mandat; Nr. 14 — 12.909 bez mandatu; Nr. 17 — 10.533 bez mandatu; Nr. 24 — 11.183 bez mandatu. Nr. 25 — 20.721 jeden mandat; Nr. 37 — 196 bez mandatu.

Ogólny wynik wyborów na Pomorzu.

Toruń. (AW.) Ogólny wynik wyborów na Pomorzu przedstawia się w sposób następujący: Blok Katolicko-Narodowy 99.038 głosów. Blok Katolicko-Ludowy 70.886, Katolicka Unja Z. Z. 28.618, Narod. Państw. Blok Pracy 5.073. Repartycja mandatów przedstawia się w sposób następujący: Blok Katolicko-Narodowy 4 mandaty, Blok Katolicko-Ludowy 3, N. P. R. prawica 3, P. P. S. 1 mandat, Blok mniejszości 3 mandaty.

Okr. 10 Włocławek. Głosowało 147.871 osób. Nr. 1 — 20.819 — 1 mandat (p. Czechowicz). Nr. 2 — 50.055 — 2 mandaty. Nr. 4 — 1.485. Nr. 10 — 3.943. Nr. 13 — 7.345. Nr. 18 — 18.554 — 1 mandat. Nr. 25 — 21.532 — 1 mandat (p. Zieliński Ch. D.). Nr. 36 — 2.116.

Grudziądz. Nr. 7 (NPR.) — 1 mandat. Nr. 18 — 1 mandat. Nr. 24 — 1 mandat. Nr. 25 — 1 mandat.

Okr. 56 Kowel. Nr. 1 — 74.637. Nr. 4 — 4.157.

Okr. 57 Łuck. Nr. 1 — 50.595. Nr. 8 — 42.332. Nr. 18 — 40.329. Nr 20 — 22.632. Nr. 22 — 27.803.

Okr. 58 Krzemieniec. Nr. 1 — 76.412. Nr. 2 — 32.187. Nr. 18 — 18 327. Nr. 22 — 41.886.

Okręg 37 Ostrów (w Wielkopolsce). Uprawnionych 202 300. Głosowało 182.930. Unieważniono 1400. Mandatów 6. Lista Nr 7 — 2 mandaty, Nr 24 — 1 mandat, Nr 25 — 3 mandaty.

WYNIKI W WOJ. ŁÓDZKIEM.

Łódź. (PAT.) Wynik wyborów w wojew. łódzkiem obejmującym 5 mandatów przedstawia się następująco: Nr. 1 — 4 mandaty, Nr. 2 — 9 mandatów, Nr. 3 — 7 mandatów, Nr. 10 — 3 mandaty, Nr. 18 — 4 mandaty, Nr. 24 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mandat, Nr. 37 — 2 mandaty.

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Pol. Związku Turystycznego.

Stan obecny: pogoda piękna bez chmur, ciepło (5° ciepła w cieniu), rano i wieczorem przymrozki, warstwa śniegu w Zakopanem 38 cm., na Hali Gąsienicowej 83 cm., w Morskiem Oku 87 cm.

Prognoza na dzień 6 marca br.: pogoda bez zmiany.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 118

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— O czem?... Tak sobie... O matuszce Rosji... W Moskwie ciepło. Kontrrewolucjonery zrobiły zamach... Zdusimy ich ot tak! Tu przysunął pięć grubych paluchów pod nos Alinki i zacisnął je w kułak potężny. Przez chwilę chwiał sennie głową na obie strony, poczem znów zaczął: — Kilka dywizji trzeba będzie z frontu odciągnąć... może się przez to chwilowo cofniemy, ale nie na długo. — Udając bardzo śpiącego, śledził przecież uważnie grę twarzy swej ofiary i dostrzegł żywy błysk jej oczu... — Moja gołąbeczka cieszy się z tego, he he he he... Nie ciesz się... Rosja duża... bardzo duża, ptaszyno... Choćbyśmy się za Ural cofnęli. zawsze jeszcze na gniazdeczko dla nas dwojga miejsce się znajdzie. he he he...

Otworzyła usta, by znowu rzucić pierwsze lepsze pytanie. lecz nie dopuścił jej do głosu. Przejrzał jej gre. grę na zwłokę. Niespodzianym ruchem objął ją wpół i przygniótł ją do otomany. Oblał ją odór wypitych win. surówki. rumu. zjedzonej kiełbasy. czosnku. kapusty, odór spoconego ciała.

— Słuchaj! — rzuciła zdyszanym głosem.

— Nu?

Zajrzał jej w oczy zblizka, czekając, co powie...

— Gołąbka ma jakie życzenie?...

Zmarszczyła czoło i nakryła oczy powiekami, aby nic, żadne wrażenia wzrokowe nie przeszkadzały w procesie myślenia. Szukała rozpaczliwie jakiego wybiegu, któryby nową zwłokę spowodował... Ale, co powiedzieć? Jakie kłamstwo skomponować na poczekaniu?...

— Słuchaj!... Nie jesteśmy sami... Tam, obok siedzi Walek i podsłuchuje!...

— Tam, Walek?... Nie łżesz ty?...

— Słyszałam, jak właził oknem...

— To dziwne, że ja nie słyszałem...

— Telefonowałeś wtedy...

— Nu, da, zobaczę... — Dźwignął się, podszedł do stołu, wziął stamtąd rewolwer i pohuśtał go na dłoni... Nie! — rzekł stanowczo, odkładając broń na dawne miejsce. Podniósł z ziemi bykowiec i potrząsnął nim nad głową dziewczyny... — Jeśliś nie zełgała, obiję swołocz. że go matka rodzona nie pozna, ale jeśliś zełgała, to... no... zobaczysz!...

Szedł ku zamkniętym drzwiom, zataczając się niezgorzej. Szedł głośno, nacisnął klamkę i pchnął połówkę drzwi z impetem...

— Walek? — rzucił ostro w głąb ciemnego pokoju...

Nie było żadnej odpowiedzi...

Alinka zdawała sobie sprawę z tego. że jej nieudolny wybieg rozwścieczy napastnika. że przedewszystkiem pół-minutowa zwłoka w niczem jej losu nie odmieni... A mimo to coś jej kazało brnąć dalej i kiedy Fiedor. zwrócony ku niej twarzą. bąknął znowu swoje pytające: „Nu?“. rzekła spokojnie:

— Schował się gdzieś... Jest tam napewno...

Przechyliwszy głowę, ile tylko mogła. ujrzała, iż Moskal wszedł do tamtego pokoju. Z biciem serca liczyła jego głośne stąpnięcia... Raz, dwa, trzy, cztery, pięć... zwolnił kroku, szedł ciszej, jakby ostrożniej, sześć, siedem... jeszcze ciszej... Nagle krzyk:

— Mam cię, drabie!...

— Więc jednak słuch mnie nie mylił — szepnęła... — Walek chciał podsłuchiwać...

Łoskot upadającego ciężaru przerwał jej rozmyślania...

— Aha... Przewrócili fotel... No, ten mu teraz dogrzeje!...

Myśl, że ospowaty Walek dostanie lanie, sprawiła jej dziwną przyjemność. A Walek musiał zbierać razy nie byle jakie, gdyż przez otwarte drzwi słychać było odgłos. jakby młócenia cepem po dywanie, dwa lub trzy ciche jęki, potem echo charczenia. Nastała dłuższa chwila absolutnej ciszy. Alinka zdumiewała się właśnie, dlaczego krzykliwy Moskal wykonywa doraźną egzekucję w tak skupionem milczeniu... kiedy posłyszała szelest kroków. Były to kroki zupełnie inne: krótkie, czajone. ostrożne. podobne do skoków kota. który skradając się ku drzewku. oblężonemu przez wróble. przebywa szybko odkryte miejsca, a zapadłszy w gęstwę jarzyn czy trawy, czołga się brzuchem po ziemi.

Z sfery cienia wyłoniła się wreszcie sylwetka mała. krępa. niepodobna całkiem do barczystej i wysokiej postaci Fiedora Iwanowicza...

— Pawełek! — zawołała i ugryzła się w język poniewczasie...

— Moja panienka!

W trzech susach był przy otomanie. Wydobytym z cholewy kozikiem poprzecinał jej więzy na rękach i nogach. pomógł jej wstać i dokonawszy tego dzieła, odstąpił dwa kroki wstecz przez uszanowanie...

Wzruszenie, czy też osłabienie, nie pozwoliło jej ustać długo na nogach. Usiadła na otomanie i rozcierając ścierpnięte ręce, pytała szeptem:

— Zabiłeś go?

— Gdzieby zaś... Pomacałem go trochę tym patyczkiem po żebrach. No, przez łeb też dostał. ale niechcący... — Pawełek uniewinniał się, jak przed komendantem posterunku P. P. P. po pijatyce w karczmie i wstydliwie spozierał na „patyczek“, którym była okuta luśnia od drabiniastego wozu. Spotkawszy przyjazny wrok Alinki, dodał z wielką ochotą: — Możeby go tak dokończyć, panienko?

— Nie, nie — odparła... — Musimy przedewszystkiem pomyśleć o sobie... To się przyda. Z temi słowy podniosła się z otomany, podeszła do stołu i chwyciła rewolwer Fiedora Iwanowicza. Oczy jej zamigotały triumfalnym blaskiem: — Teraz już nie jestem bezbronna...

— Panienko, jak uciekać, to uciekać... „Bartka“ osiodłałem.

— Ale jak go wyprowadzisz ze stajni?

— Już go wyprowadziłem i uwiązałem za gorzelnią. Ino siadać i jechać.

— A straże?... Musieli przecież rozstawić warty...

— Niema strachu, panienko... Wypenetrowałem dobrze. Jeden Kozuń pilnuje wedle czworaków ten nas nie uwidzi, drugi chodzi tu, przed domem.

— No więc?

(Ciąg dalszy nastąpi).

O pomoc

prosi serca litościwe skończony maturzysta, ciężko chory przez szereg lat, nie posiadający żadnych zgoła środków materjalnych, potrzebnych niezbędnie do życia i leczenia, chociaż stosowna kuracja mogłaby go w krótkim czasie przywrócić do zupełnego zdrowia i uczynić pożytecznym członkiem społeczeństwa. Osoby dobroczynne raczą łaskawie przesłać dla cierpiącego maturzysty choćby najskromniejsze datki do Administracji „Głosu Narodu“, albo pod adresem: Urząd gminny w Tarnowcu ad Jasło. (Dla chorego Ludwika U.).

Wydawca za „Głos Narodu“ Spka z ogr. odpow. K. Hołuksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Fucka.